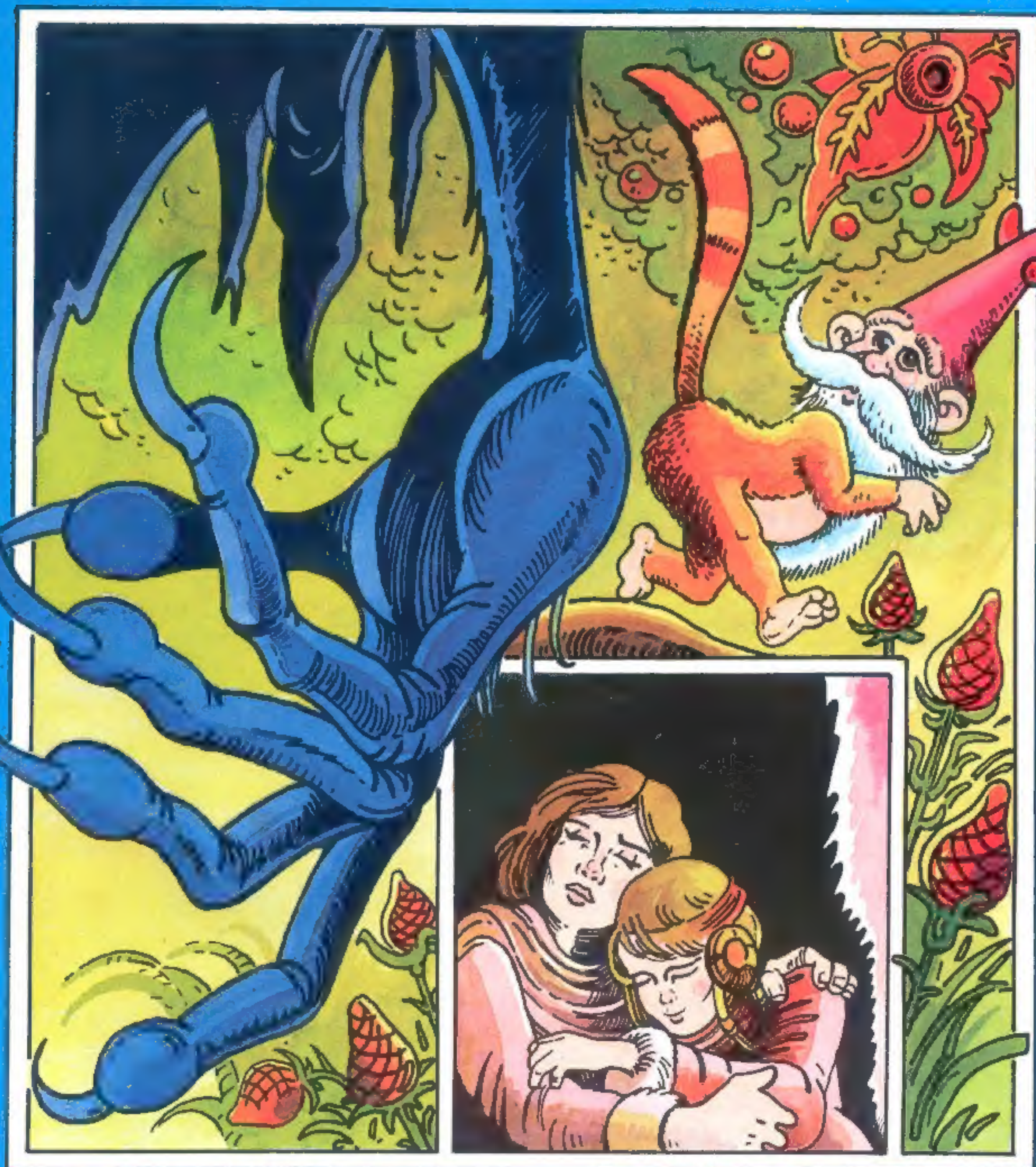
Tadeusz Baranowski Jean Dufaux

HISTORIA WYSSANA Z SOPLA LODU



UNIPRESS 1991

scenariusz Jean Dufaux
rysunki Tadeusz Baranowski

HISTORIA WYSSANA Z SOPLA LODU





ROZDZIAŁ I

PŁOCHACZKI

TEGO RANKA W MAŁEJ WIOSCE PAPAJA BYŁO BARDZO ZIMNO.

CO TO, JESTEŚ CHORY ? DLACZEGO NIC NIE JESZ ?

MAMO, NAPRAWDĘ NIE JESTEM GŁODNY... POZA TYM, NIE LUBIĘ TEGO !








ACH, TY NIEWDZIĘCZNIKU ! ZECHCESZ MI WYJAŚNIĆ...
BROM
BROM
BROMMM


O! WŁAŚNIE WRACA OJCIEC!


BRR, ALEŻ DZISIAJ MRÓZ! CO TO TAK PIĘKNIE PACHNIE ? GŁODNY JESTEM JAK WILK! ZMĘCZYŁO MNIE DZISIEJSZE POLOWANIE.


JUKI NIE MA W DOMU ?
CHYBA SIĘ OBRAZIŁ. NIE WIEM, CO SIĘ Z NIM OSTATNIO DZIEJE ? TO NIE TEN SAM CHŁOPAK !


... NIC NIE CHCE JEŚĆ, CIĄGLE BUJA W OBŁOKACH, ZAMIAST WZIĄĆ SIĘ DO JAKIEJŚ ROBOTY!
NIECH SOBIE GADAJĄ! NIE PRZEŁKNĘ WIĘCEJ ANI KAWAŁECZKA!


PŁOCHACZKI !


KOULI
KOULI
KOULI...








KOULI
KOULI
KOULI...
PRZYSIĘGAM WAM, ŻE... PEWNEGO DNIA... UWOLNIĘ WAS WSZYSTKIE!
KOULI


... POWINIENEŚ Z NIM POROZMAWIAĆ... MOŻE COŚ PRZED NAMI UKRYWA? Z DZIEĆMI NIGDY NIC NIE WIADOMO...

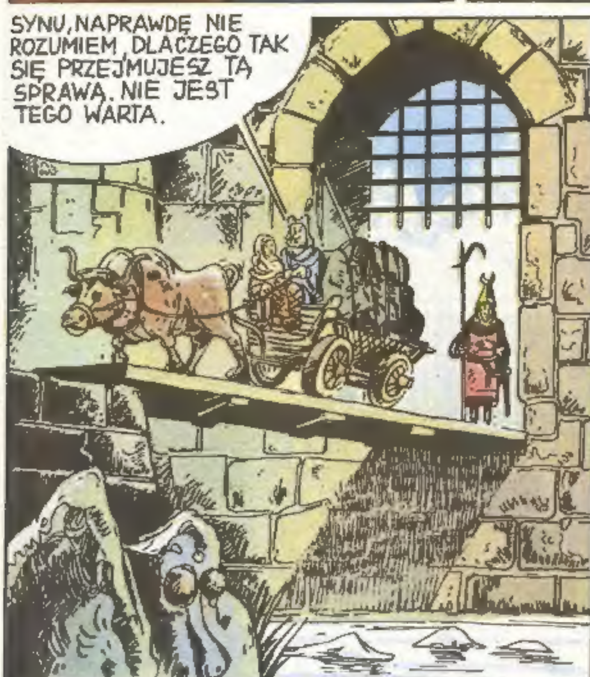

NO DOBRZE! ZABIORĘ GO JUTRO DO ZAMKU. PO DRODZE SOBIE POGADAMY.

NAZAJUTRZ RANO WYRUSZAJĄ DO ZAMKU JAŚNIEPANA PRZYLEPY.












NASZ PAN ZACZĄŁ SIĘ JUŻ NIEPOKOIĆ. OD DWÓCH DNI OCZEKUJE NA WIADOMOŚCI.
OCH, PANIE PTASZOR, GDYBY PAN WIEDZIAŁ, JAK TRUDNO JEST WYTROPIĆ I ZŁAPAĆ TE ZWIERZAKI!

ALEŻ JA NIE PRZECZĘ... WIDZĘ JEDNAK, ŻE POLOWANIE UDAŁO SIĘ ZNAKOMICIE.
NO CÓŻ, CHYBA POWINIENEM BYĆ ZADOWOLONY...

NIECH PAN WEJDZIE, OJCZE RĘBASZ. MÓJ PAN CHCIAŁBY POROZMAWIAĆ W WAŻNEJ SPRAWIE.
JUŻ IDĘ

JUKA, NIE ODCHODŹ NIGDZIE. ZARAZ WRACAM.
DOBRZE, OJCZE...

CO Z WASZYM SYNEM? CZEMU TAKI PONURY?
EEE, NIC TAKIEGO. PRZEJDZIE MU. NIE WARTO ZWRACAĆ NA NIEGO UWAGI.

OCH, GDYBYM BYŁ TROCHĘ WIĘKSZY LUB CHOĆ TROCHĘ SILNIEJSZY... WTEDY NIKT NIE LEKCEWAŻYŁBY MOICH SŁÓW...

KOULI KOULI... KALIN KALIN...
OJEJ! TO CHYBA...


TAK, TEN GŁOS DOCHODZI STAMTĄD...


OCH !
!!!


KOULI KOULI
POCZEKAJ ! PROSZĘ CIĘ !


NIE BÓJ SIĘ ! NIE ZROBIĘ CI NIC ZŁEGO !


KOULI KOULI...




KOULI KOULI KOULI


KLAK


MUSZĘ SIĘ UPEWNIĆ...


O BOŻE! PŁOCHACZKI NA WOLNOŚCI! TO NIEMOŻLIWE!


ACH!

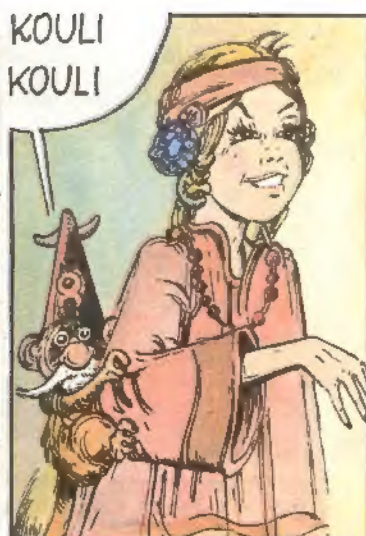

NO CO! SCHODŹ! GAPISZ SIĘ JAK WÓŁ NA MALOWANE WROTA. NIE WIDZIAŁEŚ NIGDY PŁOCHACZKÓW, CZY CO ?!


SPOKOJNIE KRĘPACZKU! NIE BÓJ SIĘ. ON NIE ZROBI CI NIC ZŁEGO.
KOULI
KOULI
KOULI

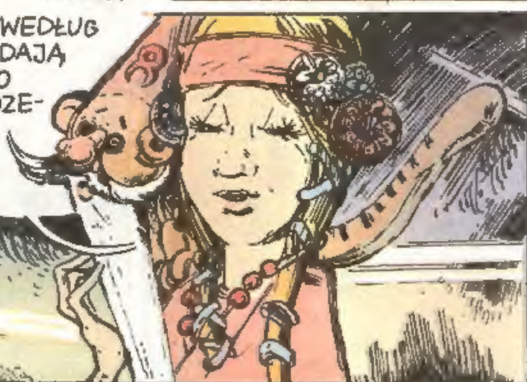

CZY... CZY... ON JEST TWÓJ ?

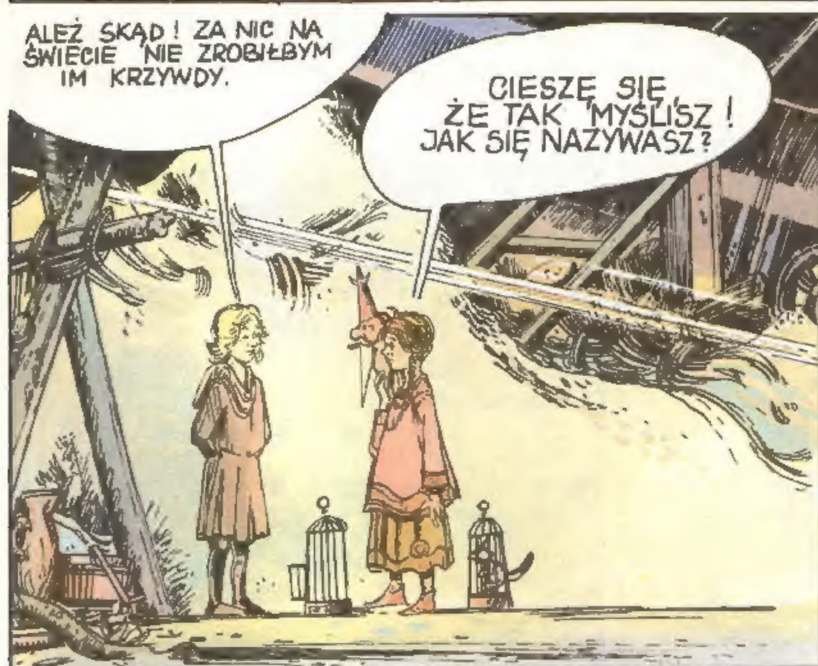

PRZEDE WSZYSTKIM ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE, ŻE PŁOCHACZKI DO NIKOGO NIE NALEŻĄ.
ALEŻ... JA NIE TO CHCIAŁEM POWIEDZIEĆ...


TYM LEPIEJ. CHODŹ, KRĘPACZKU. ON CHYBA NIE JEST ZŁY, MOŻE TROCHĘ GŁUPI...
KOULI
KOULI KALIN
KALIN


KOULI
KOULI


OJEJ! TO CUDOWNE! NIGDY NIE PRZYPUSZCZAŁEM, ŻE MOŻNA JE OSWOIĆ.

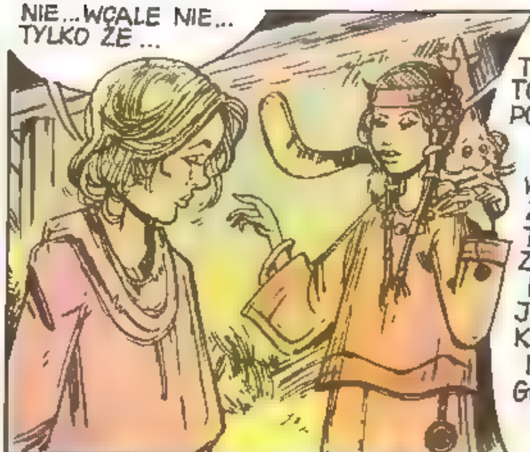

A CO?! WEDŁUG CIEBIE NADAJĄ SIĘ TYLKO DO ZJEDZENIA?


ALEŻ SKĄD! ZA NIC NA ŚWIECIE NIE ZROBIŁBYM IM KRZYWDY.
CIESZĘ SIĘ, ŻE TAK MYŚLISZ! JAK SIĘ NAZYWASZ?


NAZYWAM SIĘ JUKA. MIESZKAM W WIOSCE PAPAJA.


A JA JESTEM KSIĘŻNICZKA OLEA. MIESZKAM TU, NA ZAMKU.


..KSIĘŻNICZKA OLEA..
CÓRKA JAŚNIEPANA
PRZYLEPY ?
TO JA, WE
WŁASNEJ OSOBIE.
BOISZ SIĘ MNIE ?

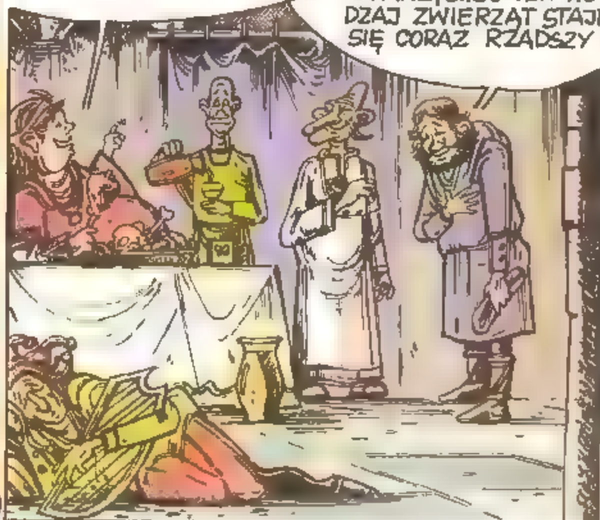

NIE...WCALE NIE...
TYLKO ŻE ...
OCH !
TYLKO NIE
TO ! ZARAZ
POWIESZ, ŻE
JESTEŚ
UBOGIM
WIEŚNIAKIEM,
ŻE NIE JES-
TEŚ GODZIEN
ZWRACAĆ SIĘ
DO MNIE I
JESZCZE JA-
KIEŚ PODOB-
NE TEMU
GŁUPSTWA !


LEPIEJ POWIEDZ, JAK CI SIĘ
PODOBA MÓJ MAŁY KRĘPACZEK ?
JEST ŚLICZNY,
PRAWDA ?
O TAK !


A TO OCZATKA,
JEGO WIERNA TOWA-
RZYSZKA. UWAŻAJ !
JEST BARDZO
NIEŚMIAŁA.


SPÓJRZ TYLKO, JAK
ONE KOCHAJĄ SIĘ !
KOULI
KOULI
KALIN
KALIN


ONE SĄ
NAPRAWDĘ
PRZEPIĘKNE !


PŁOCHACZKI TO WYŚMIENITA
RZECZ ! MAM NADZIEJĘ, OJCZE
RĘBASZ, ŻE PRZYWIEŹLIŚCIE
MI ICH SPORO.
TAK, PANIE !
MYŚLĘ, ŻE BĘ-
DZIECIE ZADOWO-
LENI. ŁOWY BYŁY
UDANE, CHOĆ TEN RO-
DZAJ ZWIERZĄT STAJE
SIĘ CORAZ RZADSZY


OCH, NIE MARTW NAS, PRZYJACIELU BEZ PŁOCHACZKÓW UCZTA NIE BYŁABY PRAWDZIWĄ UCZTĄ

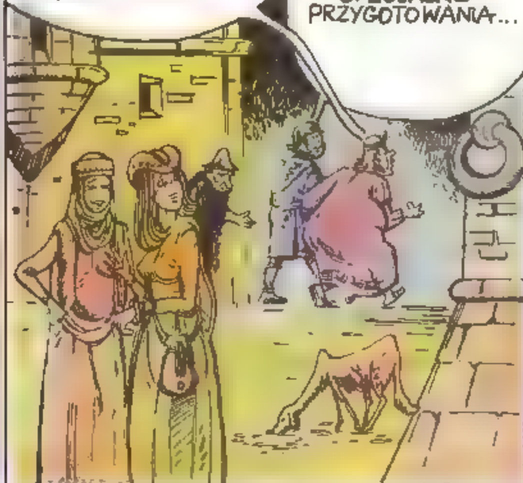

CÓŻ STAŁOBY SIĘ ZE MNĄ I MOJĄ ŻONĄ.. JEDZENIE TO NASZA NAJWIĘKSZA PASJA.


. MĘCZĄCA JEST NAWET NOC, KIEDY POMYŚLI SIĘ O STRACONYCH GODZINACH, PODCZAS KTÓRYCH MOŻNA BYŁOBY UCZTOWAĆ.
TAK TAK ROZUMIEM


SKOŃCZONE, JAŚNIEPANIE!
TAK MOŻECIE PRZYGOTOWYWAĆ NASTĘPNY POSIŁEK. ZA JAKIEŚ DWIE GODZINY ZASIĄDZIEMY DO STOŁU.


A TERAZ PRZEJDŹMY DO INTERESÓW MAM DLA WAS WIELKĄ NOWINĘ! WKRÓTCE ODBĘDZIE SIĘ ŚLUB MEGO SYNA!
PANA PRZYLEPA?


TAK WIĘC, SAMI ROZUMIECIE, ŻE CZAS POMYŚLEĆ O WYTWORNYM BANKIECIE... WY MI W TYM POMOŻECIE. LICZĘ NA WAS.


CHCIAŁBYM, ABY NA STOŁACH NIE ZABRAKŁO POTRAW Z PŁOCHACZKÓW. JASNE, ŻE TRZEBA ICH DUŻO, BO GOŚCI TEŻ BĘDZIE WIELU..
BĘDĘ MUSIAŁ POCZYNIĆ SPECJALNE PRZYGOTOWANIA...


TYMCZASEM...
JAK MYŚLISZ, CZY POTRAFIŁABYŚ JE ZROZUMIEĆ?


OD MIESIĄCA PRÓBUJĘ ZROZUMIEĆ ICH SPOSÓB POROZUMIEWANIA SIĘ... WEŹMIESZ DRUGĄ KLATKĘ ?

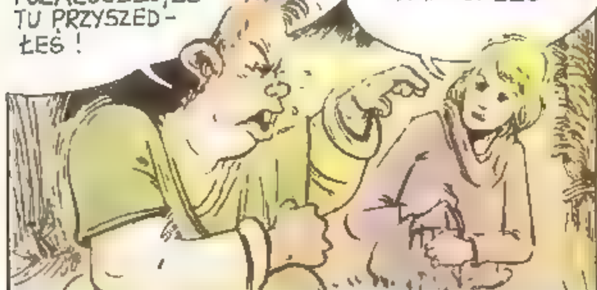

MUSIMY JE ODNIEŚĆ. JESZCZE KTOŚ ZAUWAŻY, ŻE TAK DŁUGO TU SIEDZIMY.
CZY JEST KTOŚ, KOMU NIE UFASZ ?


TAK! MNIE! I MA RACJĘ! CHA! CHA!

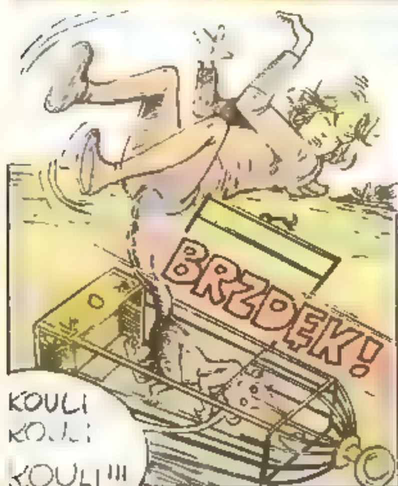

TO TY, PRZYLEPA ?! NIE WSTYDZISZ SIĘ PODSŁUCHIWAĆ!
OCH, JAKA DELIKATNA JEST TA MOJA SIOSTRZYCZKA. NIE MASZ PRAWA PODNOSIĆ NA MNIE GŁOSU, ZWŁASZCZA, ŻE ZNALAZŁEM CIĘ TUTAJ Z JAKIMŚ SŁUGUSEM!


SŁUGUS !!:
ACH, TY DRANIU! JAK ŚMIESZ TAK MÓWIĆ! PRZYZNAJ SIĘ, ŚLEDZISZ MNIE, MAM RACJĘ ?!
CHA! CHA! ALE SIĘ SIOSTRZYCZKA WŚCIEKA!

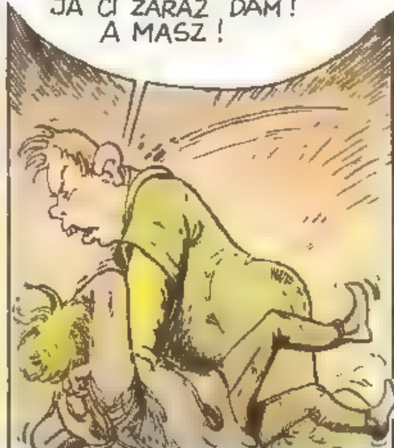

A TY, WIEŚNIAKU, ODDAJ ZARAZ TĘ KLATKĘ! WIDZĘ W NIEJ COŚ BARDZO INTERESUJĄCEGO.
TA KLATKA NIE NALEŻY DO MNIE, A WIĘC NIE DAM CI JEJ, ZROZUMIAŁEŚ!
PATRZCIE! PATRZCIE! TEN WIEŚNIAK CHCE WYRAŹNIE ZAROBIĆ W NOS!
JUKA! UWAŻAJ!

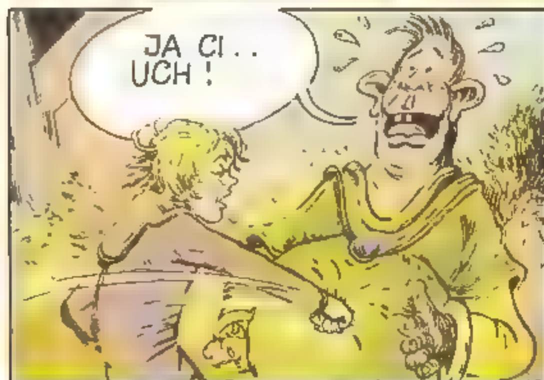

JA CIĘ NAUCZĘ, ŁAJDAKU, SŁUCHAĆ, GDY CI ROZKAZUJĄ! POŻAŁUJESZ, ŻE TU PRZYSZEDŁEŚ!
TA KLATKA NIE JEST MOJA. NIE DAM CI JEJ!


MILCZ! POWIEDZIAŁEM!
OOOCH!!!
JUKA!
BAAFFFF

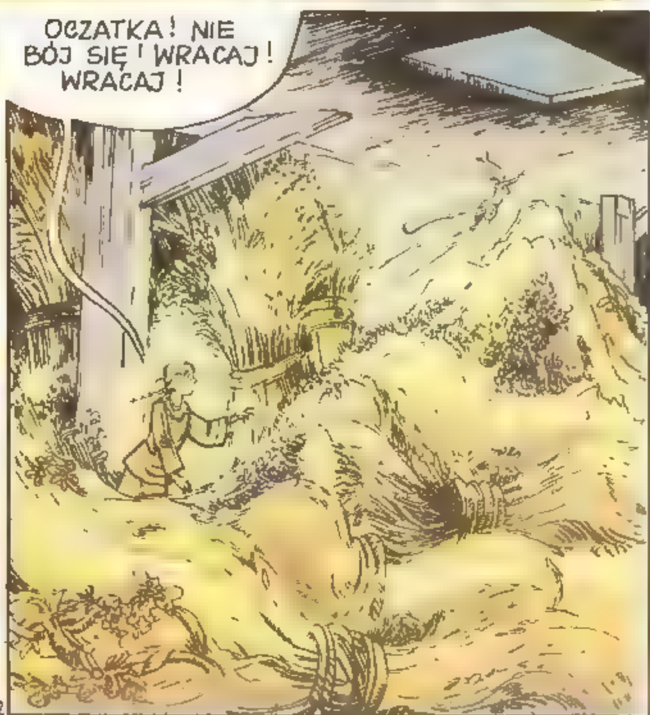

BRZDĘK!
KOULI KOULI KOULI!!!


OCZATKA!
KOULI KOULI


UKRYWACIE PŁOCHACZKI! JA CI ZARAZ DAM! A MASZ!

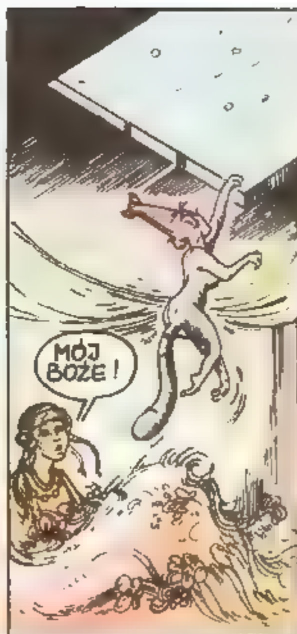

JA CI.. UCH!


KOULI KOULI
KOULI
KOULI...

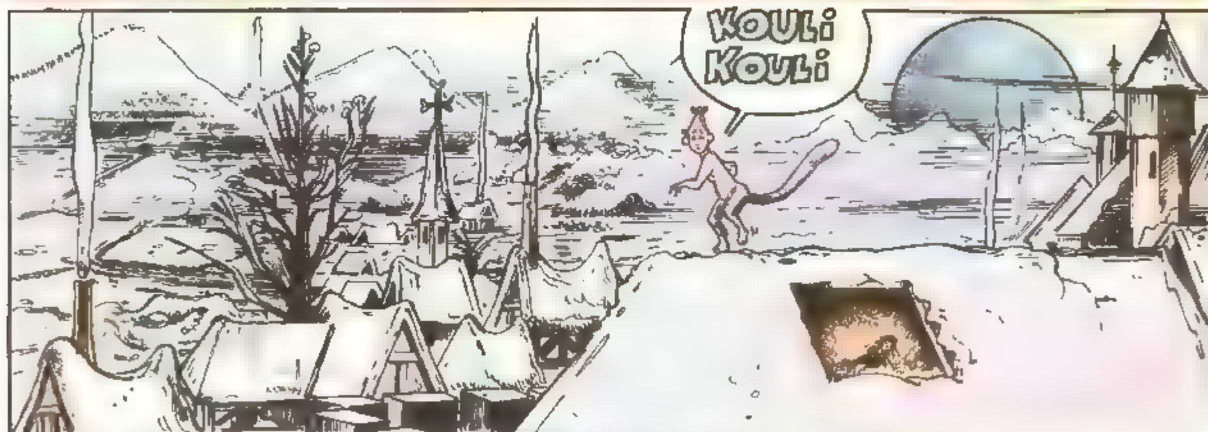

OCZATKA! NIE BÓJ SIĘ! WRACAJ! WRACAJ!


OCZATKA!
NIE!

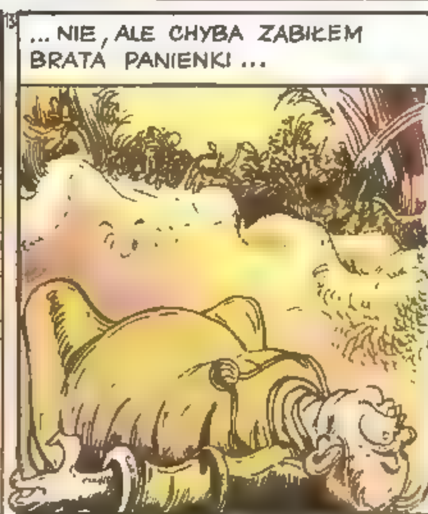

KOULI
KOULI
KOULI


MÓJ BOŻE!




KOULI
KOULI


KSIĘŻNICZKO... NIECH PANIENKA ZEJDZIE. .TO NIE-BEZPIECZNE..
JUKA! NIC...CI NIE JEST?


...NIE, ALE CHYBA ZABIŁEM BRATA PANIENKI...

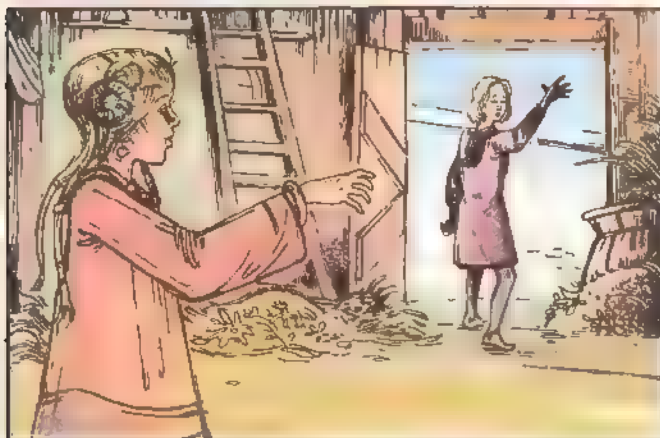

... JUŻ MNIE PANIENKA NIE LUBI.
COŚ TY! CIESZĘ SIĘ, ŻE TEN DRAŃ CIĘ NIE ZRANIŁ!


CO Z OCZATKĄ? TRZEBA JĄ ZŁAPAĆ.
ZOSTAW, JA SIĘ TYM ZAJMĘ. TERAZ MUSISZ IŚĆ. KIEDY PRZYLEPA WRÓCI DO SIEBIE, BĘDZIE CHCIAŁ SIĘ OKRUTNIE ZEMŚCIĆ. NIE DARUJE CI NIGDY TEJ ZNIEWAGI.


CZY WIESZ, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ WYSPA ŻÓŁWI?
TAK, ALE... RODZICE ZABRONILI MI SIĘ DO NIEJ ZBLIŻAĆ...


NO CÓŻ, RAZ MOŻESZ ICH NIE POSŁUCHAĆ. BĘDĘ CZEKAĆ NA CIEBIE W KAŻDY PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA. ZGODA?
ZGODA!


NIE ZAPOMNIJ! BĘDĘ MYŚLAŁA O TOBIE.




NO, TERAZ KOLEJ NA CIEBIE, KRĘPACZKU. POMOŻESZ MI ODNALEŹĆ TWOJĄ TOWARZYSZKĘ. TYLKO DYSKRETNIE. NIE MOŻEMY RZUCAĆ SIĘ W OCZY.
KOULI KOULI KOULI

JUKA! NARESZCIE! GDZIEŚ TY SIĘ PODZIEWAŁ?!

JA... OGLĄDAŁEM KONIE, OJCZE

WIDZĘ, OJCZE RĘBASZ, ŻE SYN WRESZCIE SIĘ ZNALAZŁ.

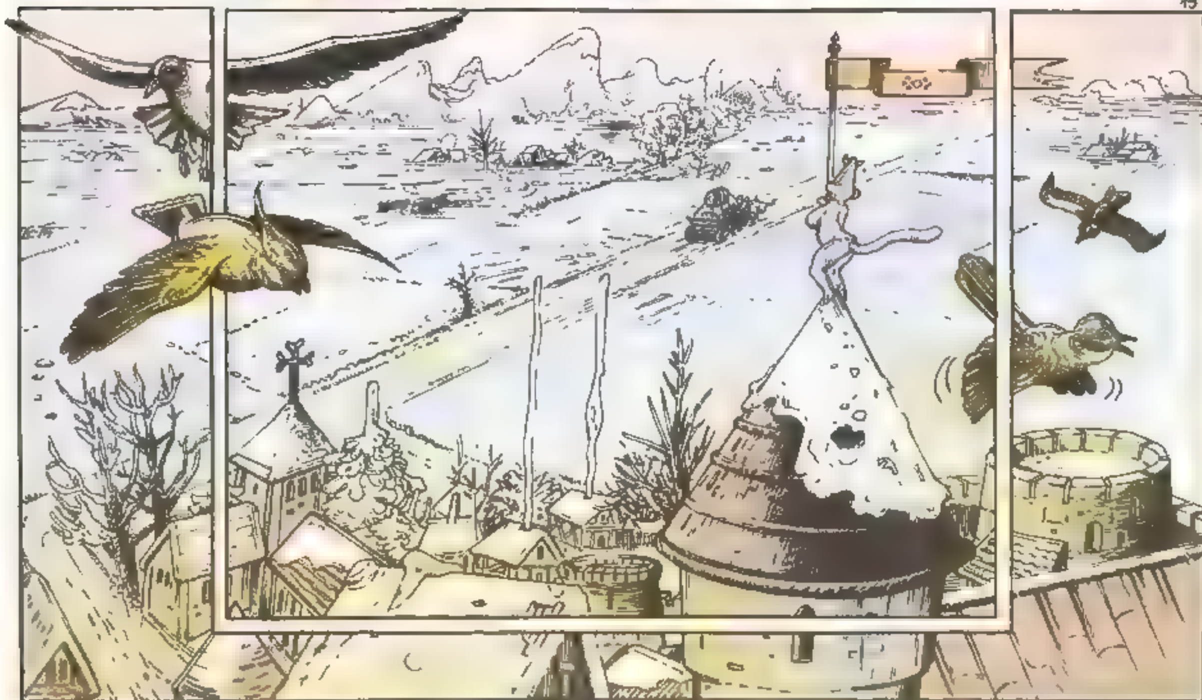
TAK, TAK

PAMIĘTAJCIE WIĘC, ŻE W NASTĘPNYM POLOWANIU MOŻECIE LICZYĆ NA LUDZI Z ZAMKU. TYLKO DAJCIE ZNAĆ, KIEDY BĘDZIECIE GOTOWI.

NIE OMIESZKAM, PANIE PTASZOR I DZIĘKUJĘ ZA ZAUFANIE.

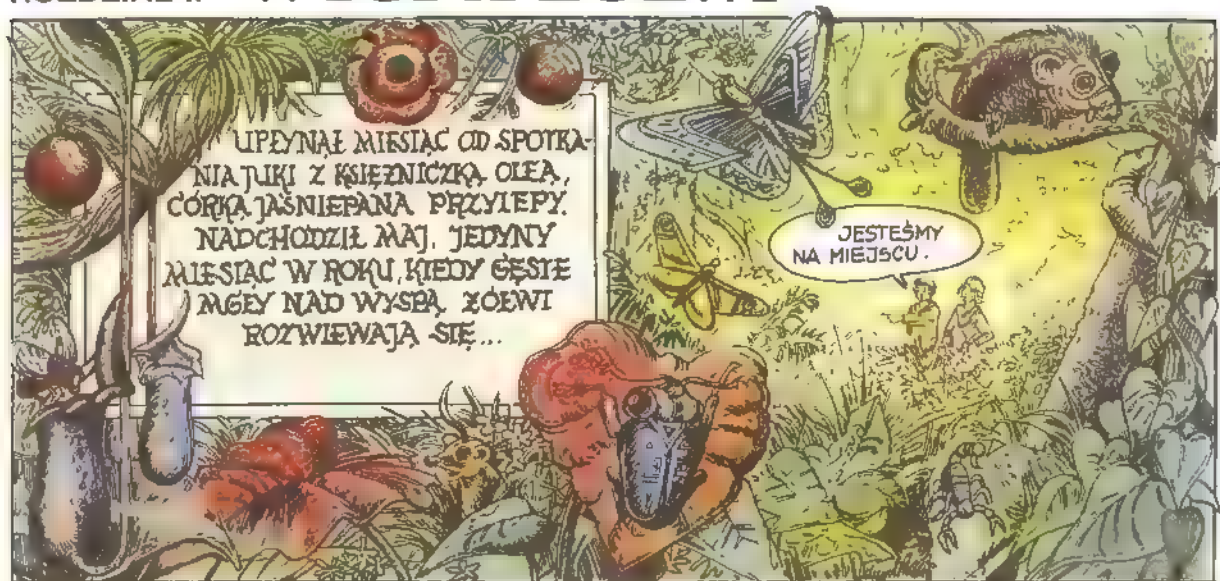
TATO, O JAKIM POLOWANIU MÓWICIE?

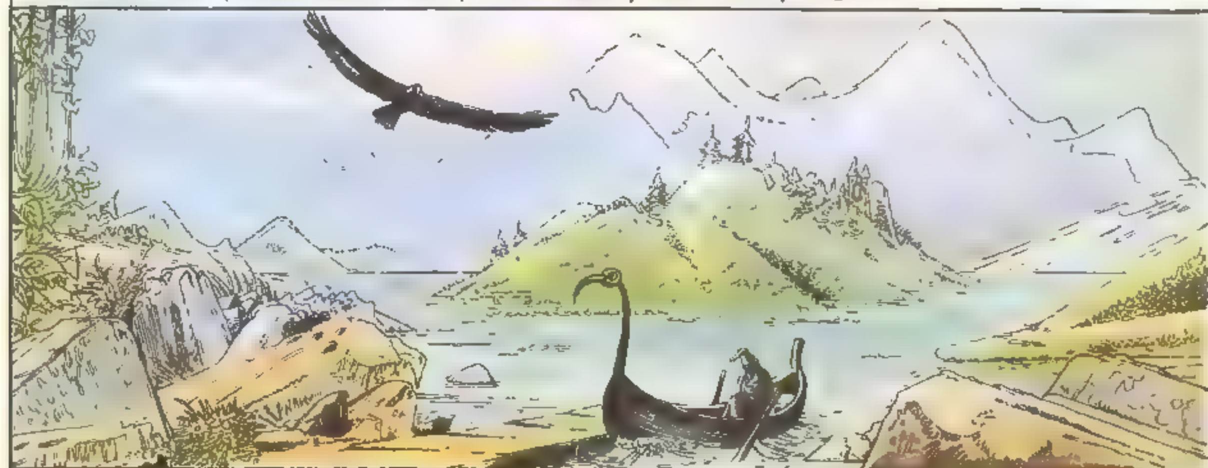
CO ZA PYTANIE? NA PŁOCHACZKI OCZYWIŚCIE!



ROZDZIAŁ II

WYSPA ŻÓŁWI



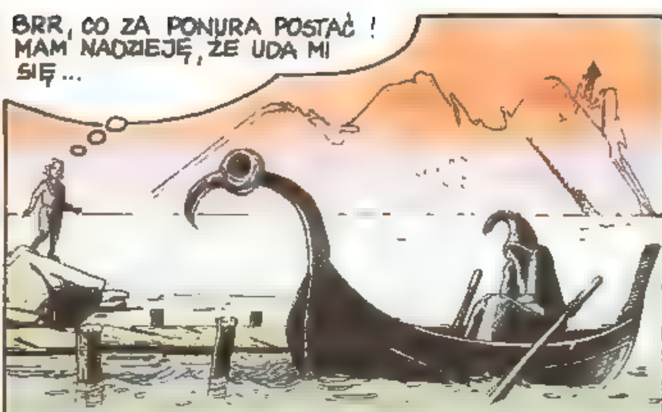


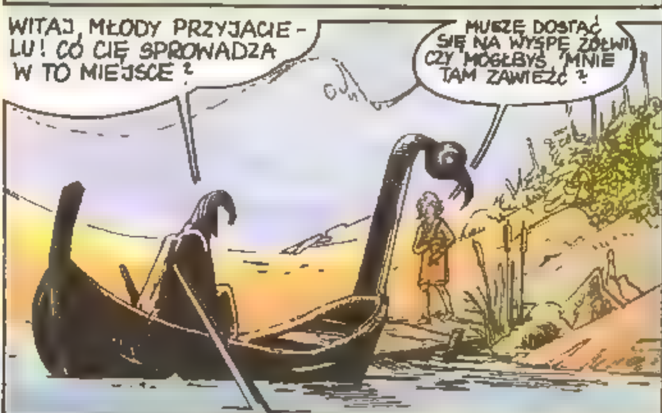







TO WSZYSTKO JEST... NADZWYCZAJNE! ŚNIEG TO TUTAJ CHYBA NIGDY NIE PADA! I TE ZWIERZĘTA! NIGDZIE NIE WIDZIAŁEM PODOBNYCH. TO WSPANIAŁE!

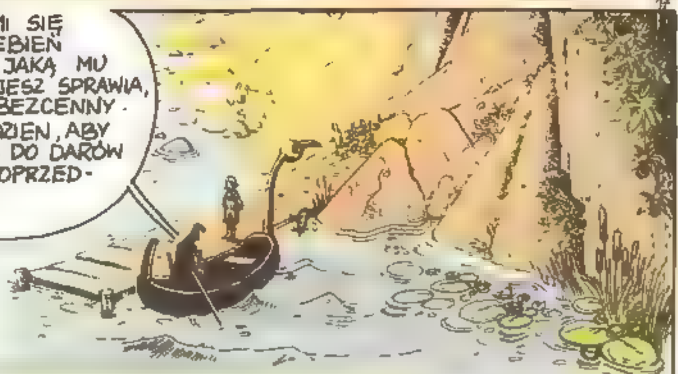

BRR, CO ZA PONURA POSTAĆ! MAM NADZIEJĘ, ŻE UDA MI SIĘ...

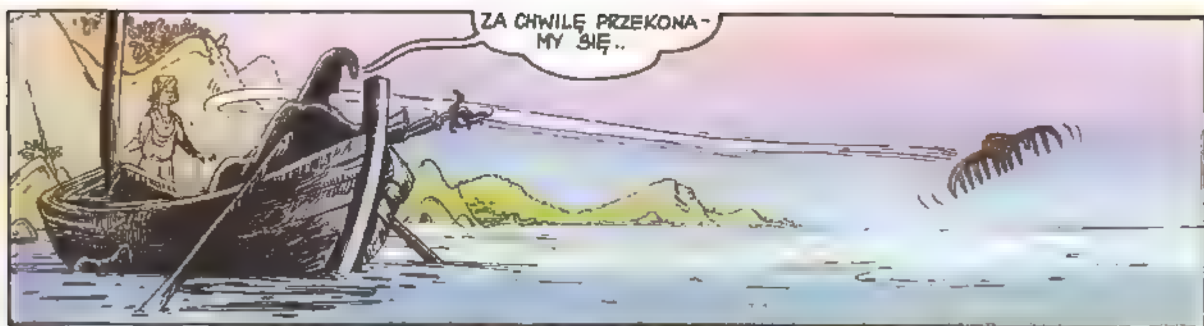

WITAJ, MŁODY PRZYJACIELU! CO CIĘ SPROWADZA W TO MIEJSCE?
MUSZĘ DOSTAĆ SIĘ NA WYSPĘ ŻÓŁWI. CZY MÓGŁBYŚ MNIE TAM ZAWIEŹĆ?


TO ZALEŻY, CZY MASZ TO, CZEGO TRZEBA

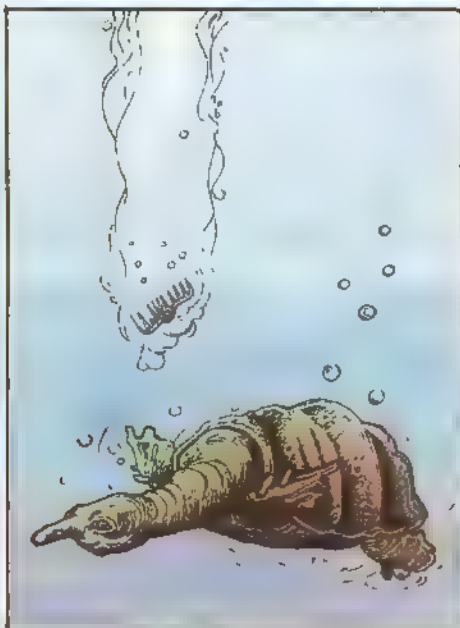

NIE MAM ŻADNEJ KOSZTOWNEJ RZECZY, ALE TEN GRZEBIEŃ PODAROWAŁA MI ..

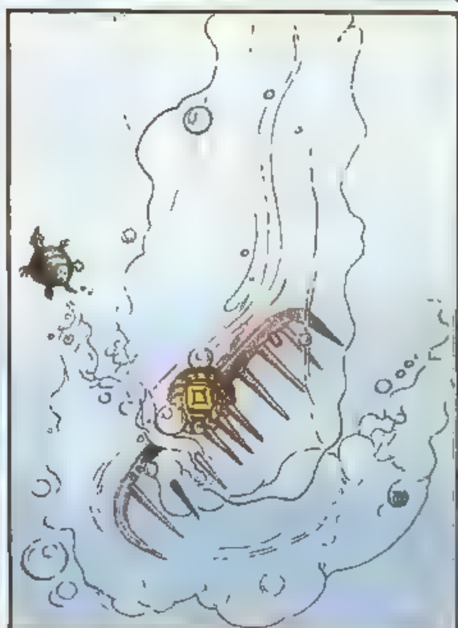

.. MOJA MATKA, KIEDY WYZDROWIAŁEM PO CIĘŻKIEJ CHOROBIE. JEST DLA MNIE NAJCENNIEJSZY

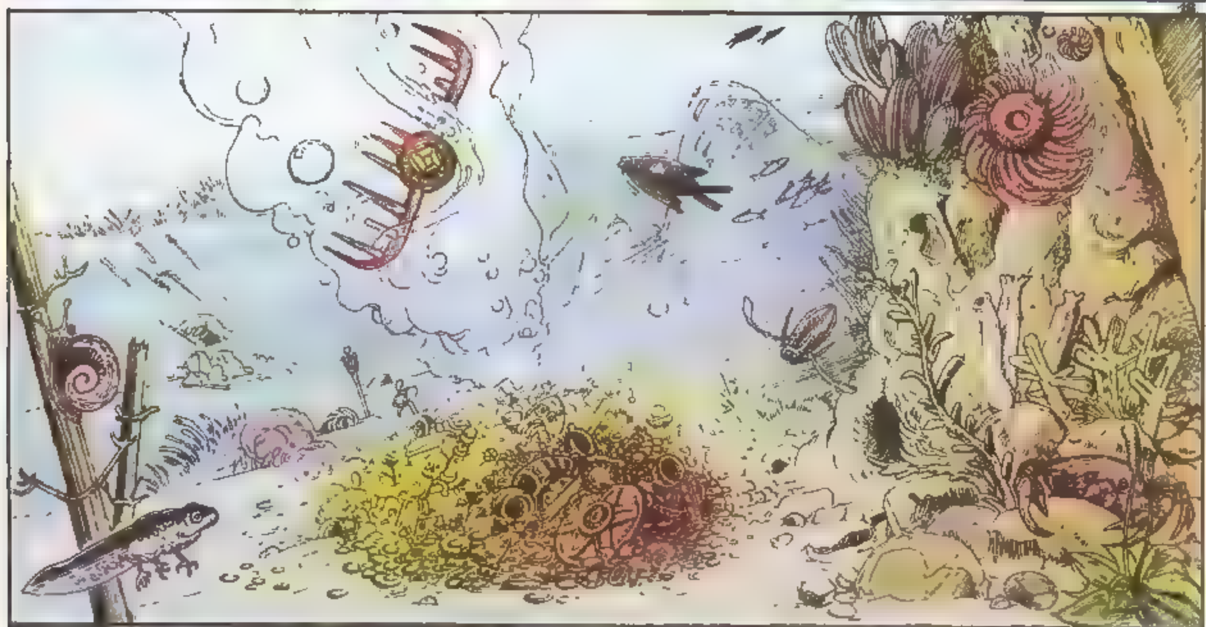

PODOBA MI SIĘ TEN GRZEBIEŃ. WARTOŚĆ, JAKĄ MU PRZYPISUJESZ SPRAWIA, ŻE JEST BEZCENNY. JEST GODZIEN, ABY DOŁĄCZYĆ DO DARÓW TWOICH POPRZEDNIKÓW.

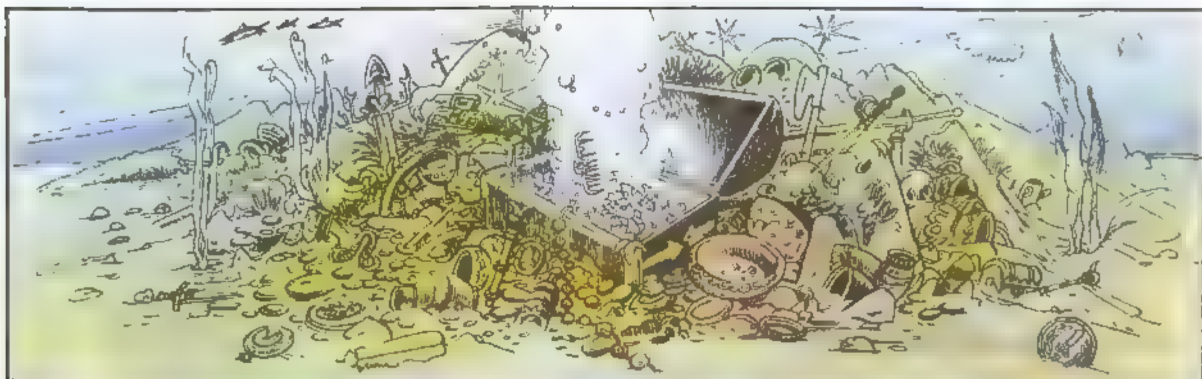

ZA CHWILĘ PRZEKONA-
MY SIĘ..





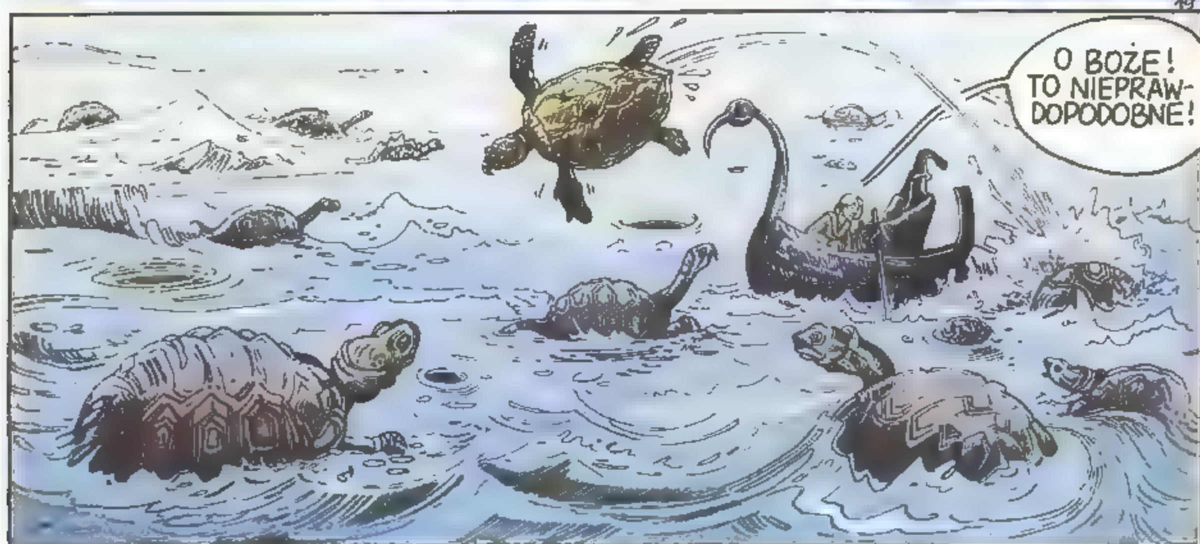




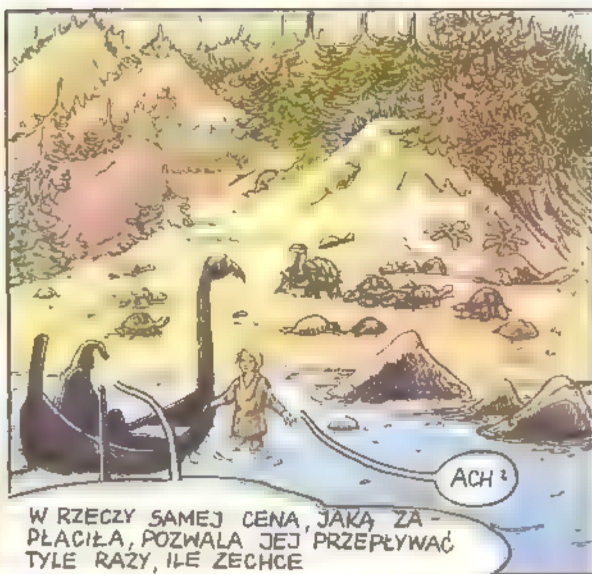


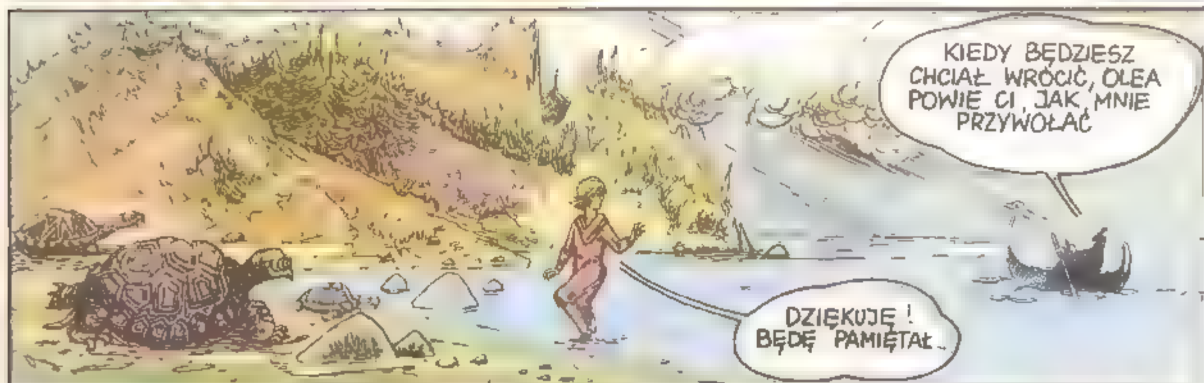

SIADAJ! SZYBKO! TWÓJ DAR ZOSTAŁ PRZYJĘTY!


CO TO.. CO SIĘ DZIEJE ?!
ŻÓŁWIE... ŻÓŁWIE ..DAJĄ NAM WOLNĄ DROGĘ...

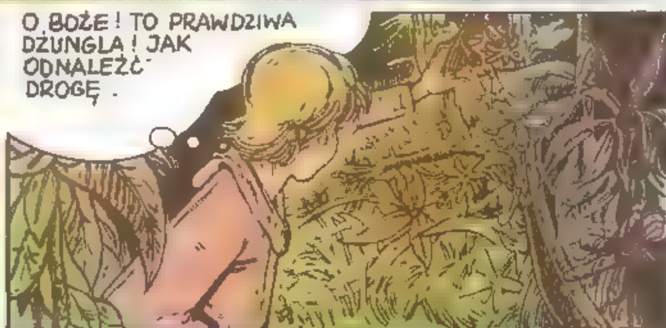

O BOŻE! TO NIEPRAWDOPODOBNE!


CZY TO NA CIEBIE CZEKA KSIĘŻNICZKA OLEA ?
TAK... ONA CHYBA TU CZĘSTO PRZEBYWA ?


ACH ?
W RZECZY SAMEJ CENA, JAKĄ ZAPŁACIŁA, POZWALA JEJ PRZEPŁYWAĆ TYLE RAZY, ILE ZECHCE

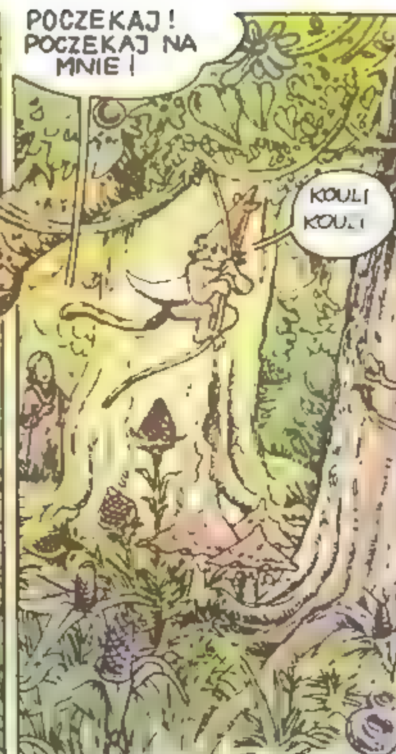

KIEDY BĘDZIESZ CHCIAŁ WRÓCIĆ, OLEA POWIE CI, JAK MNIE PRZYWOŁAĆ
DZIĘKUJĘ ! BĘDĘ PAMIĘTAŁ

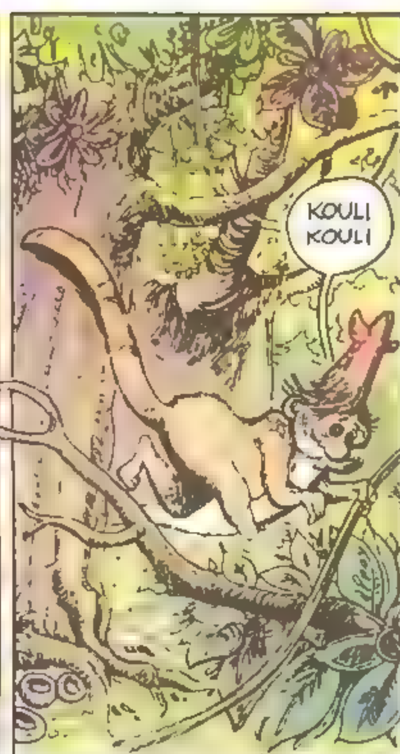

TE ŻÓŁWIE NIE MAJĄ CHYBA ZŁYCH ZAMIARÓW, ALE LEPIEJ ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ

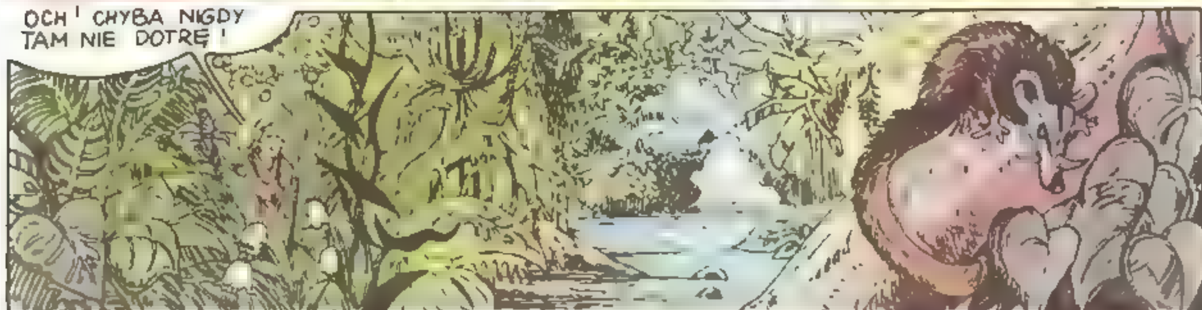

O BOŻE ! TO PRAWDZIWA DŻUNGLA ! JAK ODNALEŹĆ DROGĘ .

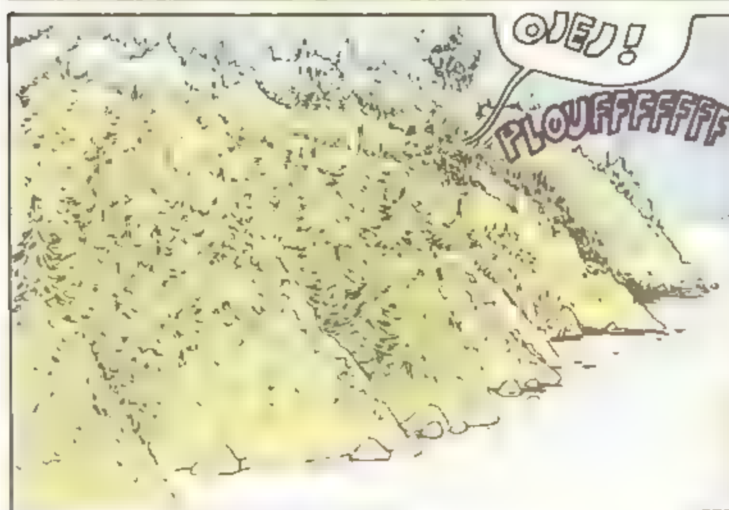

KOULI-KOULI
!!??


KOULI
KOULI
KALIN
KALIN
OJEJ! TO KRĘPACZEK!

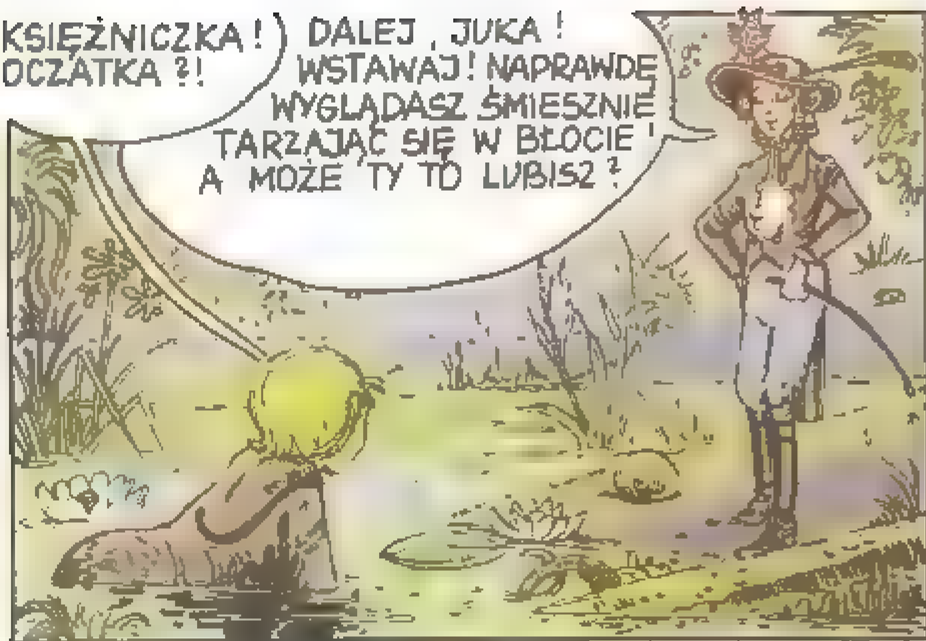

POCZEKAJ! POCZEKAJ NA MNIE!
KOULI KOULI


KOULI KOULI


OCH! CHYBA NIGDY TAM NIE DOTRĘ!


OJEJ!
PLOUFFFFFFF


!!??
NO, ŁADNIE, ŁADNIE! NAJPIERW KĄPIEL BŁOTNA I BAWIMY SIĘ W MAŁĄ BRZYDKĄ ROPUCHĘ, CO?!


KSIĘŻNICZKA! OCZATKA ?!
DALEJ, JUKA! WSTAWAJ! NAPRAWDĘ WYGLĄDASZ ŚMIESZNIE TARZAJĄC SIĘ W BŁOCIE! A MOŻE TY TO LUBISZ?

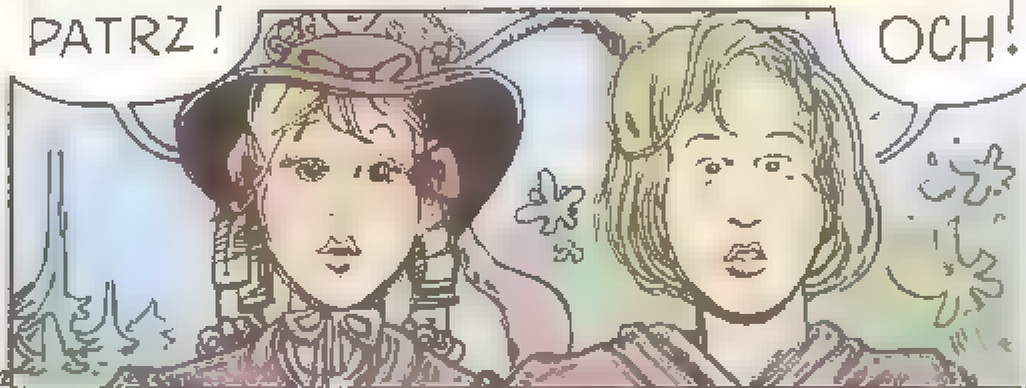

NIE MA SIĘ Z CZEGO ŚMIAĆ. ZRESZTĄ W TAKIM GĄSZCZU ŁATWO O WYPADEK.
DOBRZE, DOBRZE POZOSTAJE JEDNAK PYTANIE, DLACZEGO JA NIGDY SIĘ NIE PRZEWRACAM, PRAWDA?


KOULI KOULI KOULI!!!
A! TO KRĘPACZEK! CHYBA COŚ ZOBACZYŁ.
!!


ALE.. CZEGO MY TU SZUKAMY? NIC JUŻ NIE ROZUMIEM
CHODŹ! NIE MA CHWILI DO STRACENIA!

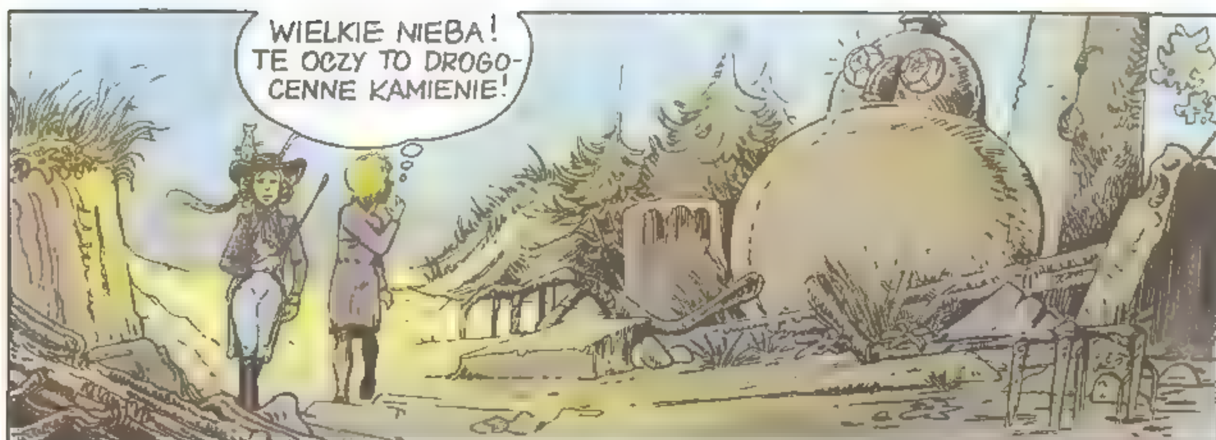

KOULI KOULI
WYJAŚNIĘ CI... ALE TERAZ POŚPIESZ SIĘ!


WŁAŚNIE TAK MYŚLAŁAM..


PATRZ!
OCH!

CZY TO NIE JEST WSPANIAŁE?! A PRZECIEŻ NIE WIDZIAŁEŚ WSZYSTKIEGO.


DOBRZE! NIE TRAĆMY CZASU. IDŹ ZA MNĄ, ALE STARAJ SIĘ ROBIĆ TO JAK NAJCISZEJ

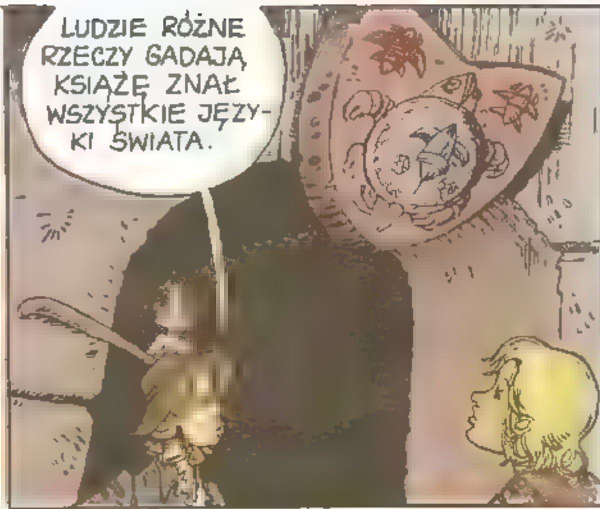

WIELKIE NIEBA! TE OCZY TO DROGOCENNE KAMIENIE!


KOULI KOULI KALIN KALIN
POSPIESZ SIĘ, KRĘPACZKU


JUKA! PRZECHODZĄC, RZUĆ OKIEM NA FOSĘ...
?

TUTAJ PRZYCHODZĄ UMIERAĆ W SPOKOJU CZARNE ŻÓŁWIE PO WIELU, WIELU LATACH ŻYCIA
O BOŻE! TO STRASZNE! CO TO WŁAŚCIWIE JEST ?!


BYŁY TO ULUBIONE ZWIERZĘTA PANA TEGO ZAMKU, KSIĘCIA ORLAJA, KTÓRY PRZEŻYŁ W NIM OSTATNIE LATA SWEGO ŻYCIA
O TAK! SŁYSZAŁEM, JAK MATKA OPOWIADAŁA O JEGO NADZWYCZAJNYCH ZDOLNOŚCIACH...

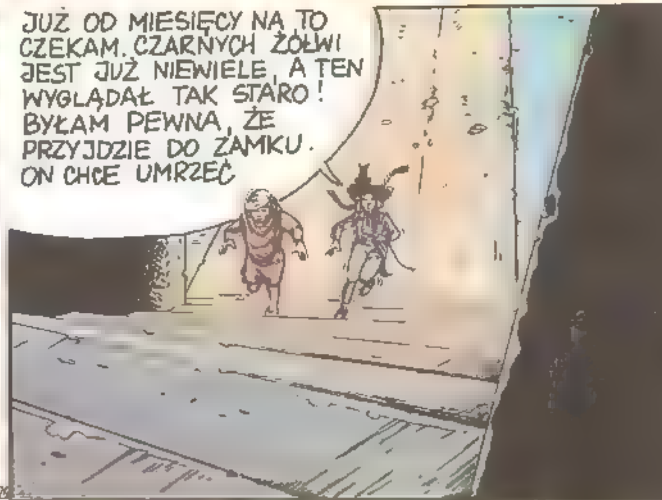

LUDZIE RÓŻNE RZECZY GADAJĄ. KSIĄŻĘ ZNAŁ WSZYSTKIE JĘZYKI ŚWIATA.

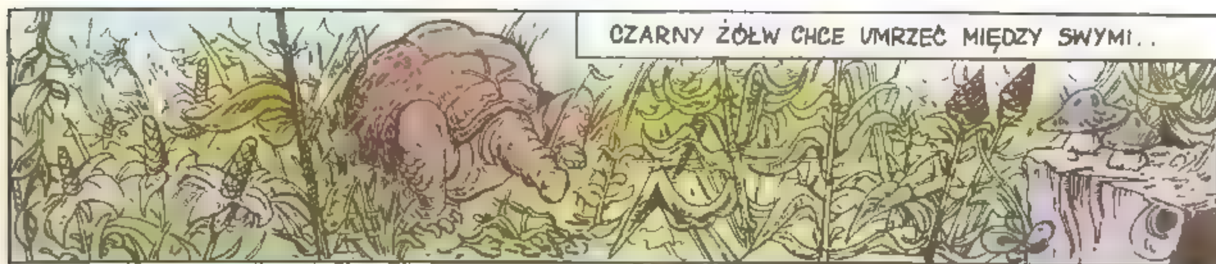

.. A NAWET MOWĘ ZWIERZĄT, WSZYSTKICH ZWIERZĄT!
CZY TO MOŻLIWE?!

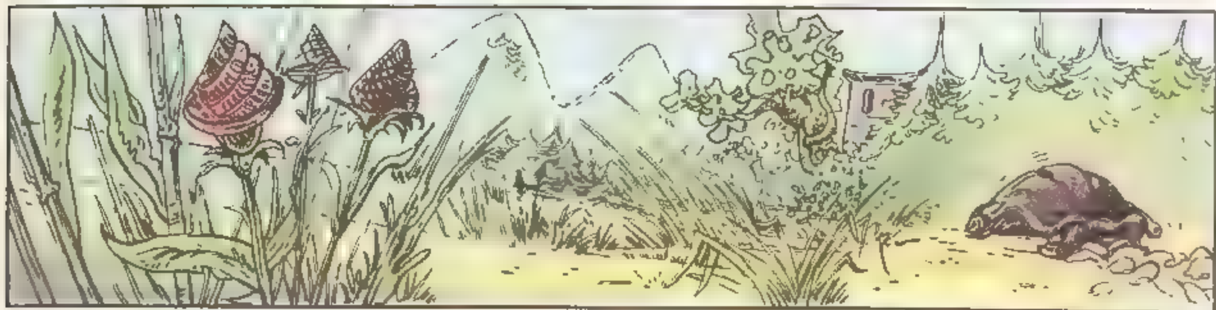

OCZYWIŚCIE POTRAFIŁ POROZUMIEĆ SIĘ Z KAŻDYM Z NICH. ROZMAWIAŁ Z PTAKAMI, RYBAMI, GADAMI, SSAKAMI... A NAWET Z ..
Z PŁOCHACZKAMI?!

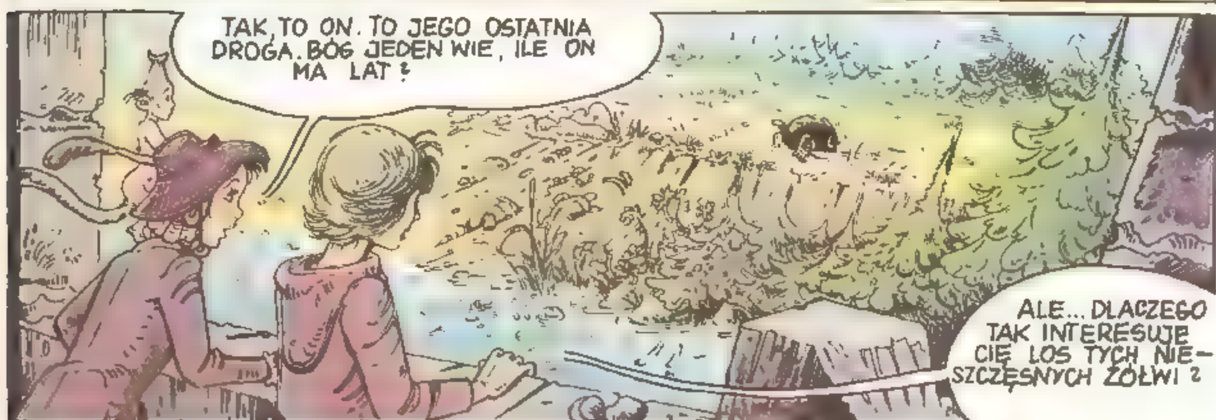

TAK Z NIMI TEŻ I PRZESTAŃ TAK ZA MNĄ POWTARZAĆ, BO POMYŚLĘ, ŻE JESTEŚ PAPUGĄ..


KOULi! KOULi! KOULi!
CZARNY ŻÓŁW NADCHODZI! CHOWAJMY SIĘ SZYBKO!
!!

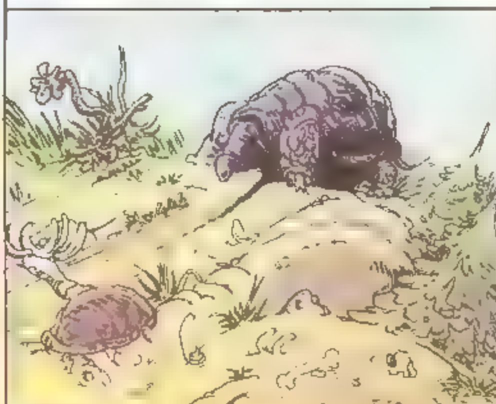

JUŻ OD MIESIĘCY NA TO CZEKAM. CZARNYCH ŻÓŁWI JEST JUŻ NIEWIELE, A TEN WYGLĄDAŁ TAK STARO! BYŁAM PEWNA, ŻE PRZYJDZIE DO ZAMKU. ON CHCE UMRZEĆ

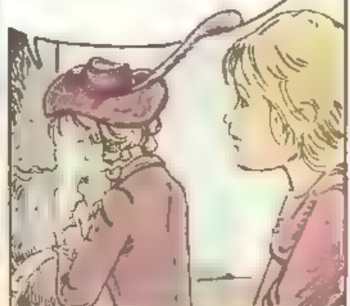

CZARNY ŻÓŁW CHCE UMRZEĆ MIĘDZY SWYMI..




TAK, TO ON. TO JEGO OSTATNIA DROGA. BÓG JEDEN WIE, ILE ON MA LAT!
ALE... DLACZEGO TAK INTERESUJE CIĘ LOS TYCH NIESZCZĘSNYCH ŻÓŁWI?


PONIEWAŻ TO JEDYNA OKAZJA, ABY... NAUCZYĆ SIĘ MOWY PŁOCHACZKÓW...
CO?


...LEGENDA GŁOSI, ŻE KTOKOLWIEK WYKĄPIE SIĘ W FOSIE ZAMKU KSIĘCIA ORLAJA...

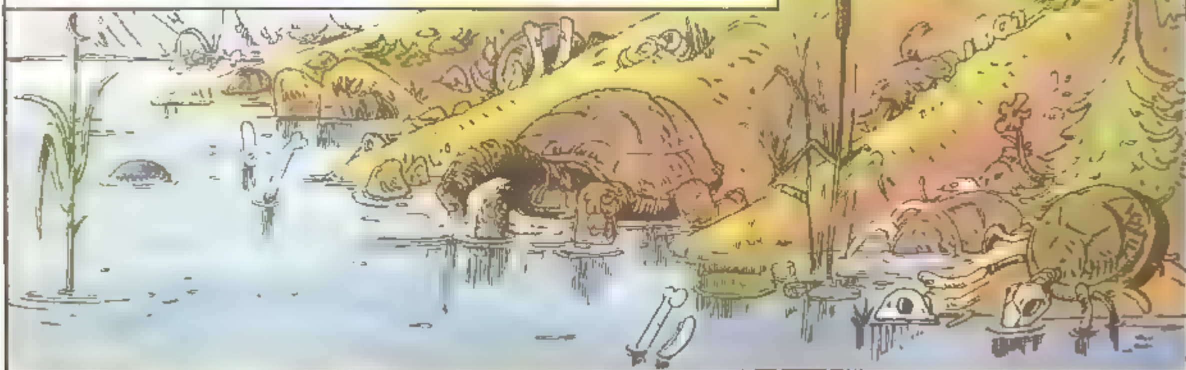

...DOKŁADNIE W MOMENCIE ŚMIERCI JAKIEGOŚ ŻÓŁWIA, OTRZYMA W NIEWYJAŚNIONY SPOSÓB MOC POROZUMIEWANIA SIĘ ZE WSZYSTKIMI ŻYWYMI ISTOTAMI.

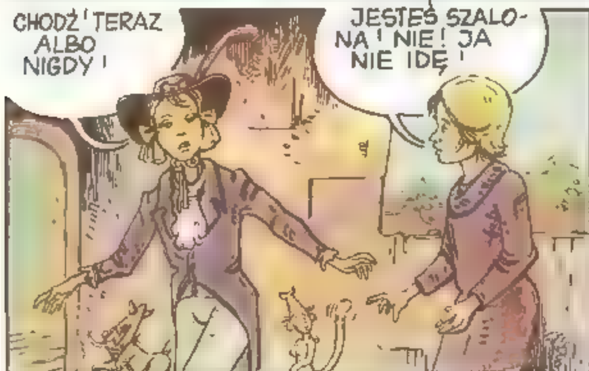


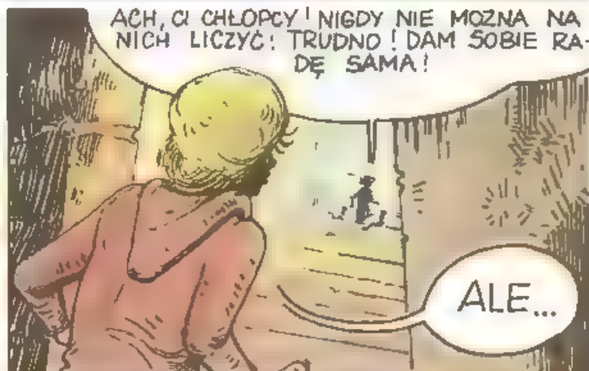
CZY... CZY ROZUMIESZ, CO TO OZNACZA?

ALEŻ... TO NIEWIARYGODNE! CHYBA NIE BĘDZIESZ SIĘ KĄPAĆ W TEJ OBRZYDLIWEJ WODZIE, WŚRÓD SZKIELETÓW...

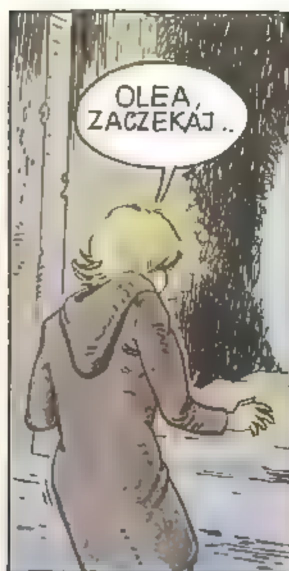
COŚ TY! SPÓJRZ, JAKA PRZEJRZYSTA JEST WODA. POSŁUCHAJ JEJ PLUSKU. WIEDZA KSIĘCIA ORLAJA BYŁA WIELKA I TYLKO OD NAS ZALEŻY, CZY Z NIEJ SKORZYSTAMY.







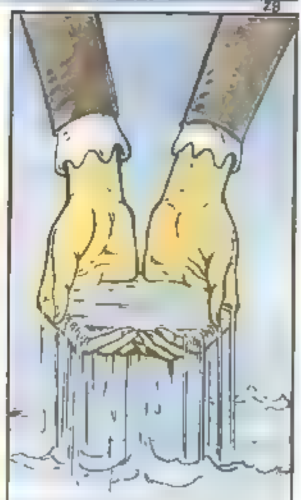


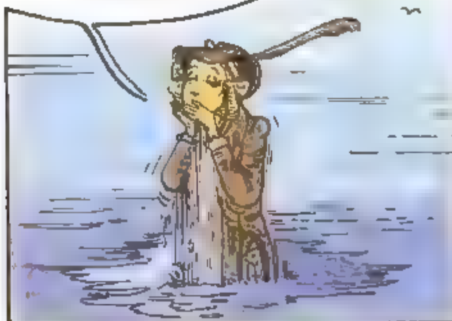

OLEA,
ZACZEKAJ ..

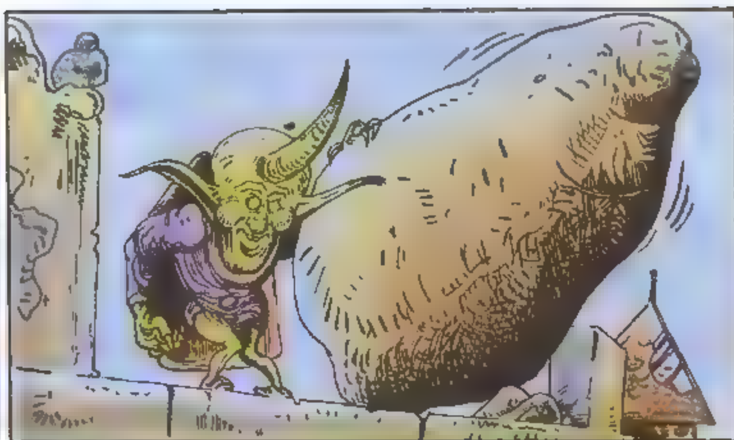

PLOUFFFFFF

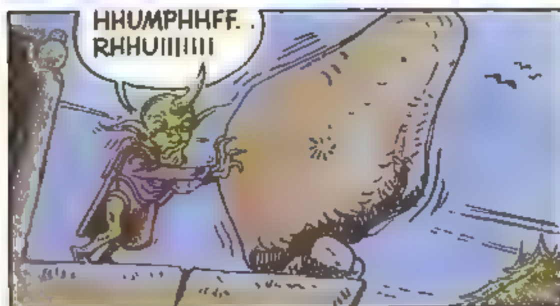

SPOKOJNIE, PRZYJACIELU, SPOKOJNIE. NIE BÓJ SIĘ ! NIE ZROBIĘ CI KRZYWDY...

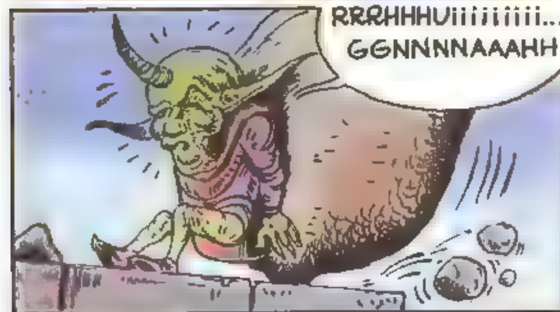
KOULI KOULI
KOULI !!!!



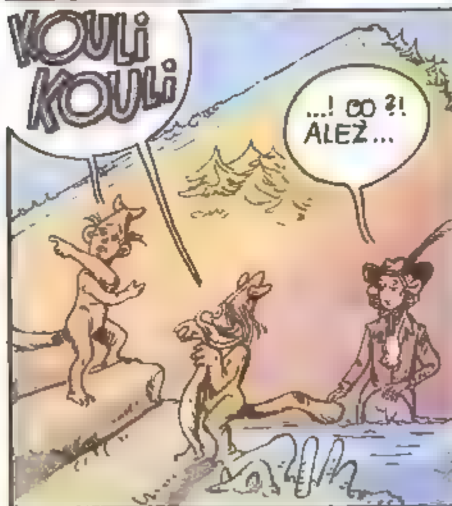

...MÓJ KSIĄŻĘ, ZECHCIEJ UZNAĆ MNIE ZA GODNĄ CZERPANIA Z TWOJEJ WIEDZY...

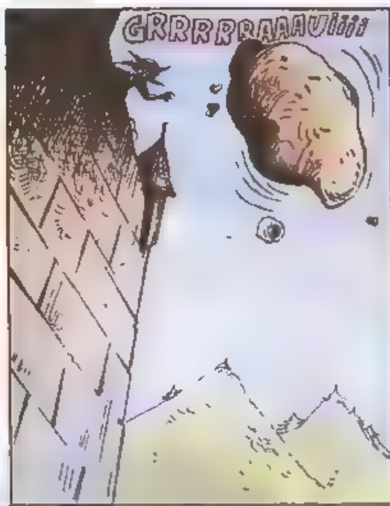



HHUMPHHFF. . RHHUIIIIIII

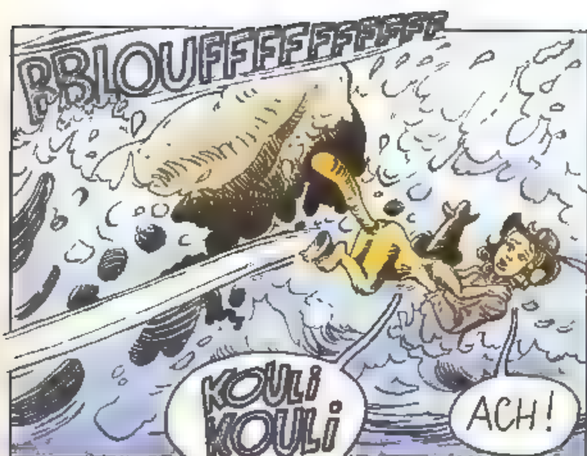

RRRHHHUiiiiiiiii... GGNNNNAAAHH

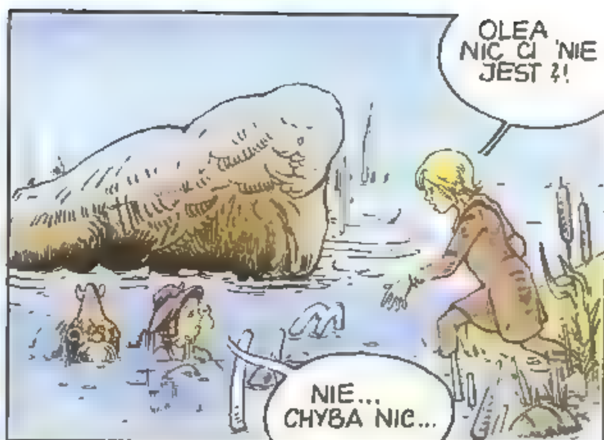

JUKA! TO... TO.. CUDOWNE... JA ..


KOULI KOULI
...! CO ?! ALEŻ...


GRRRRRAAAUiiii


KSIĘŻNICZKO! UWAŻAJ!


BBLOUFFFFFFFFFFF
KOULI KOULI
ACH!


OLEA NIC CI NIE JEST ?!
NIE... CHYBA NIC...


MOGŁAŚ ZGINĄĆ... TO NAPRAWDĘ CUD, ŻE KRĘPACZEK NAS ZAALARMOWAŁ.
UFF... O MAŁY WŁOS..


RAAAAAAUIIIIII NNUIIIIIII

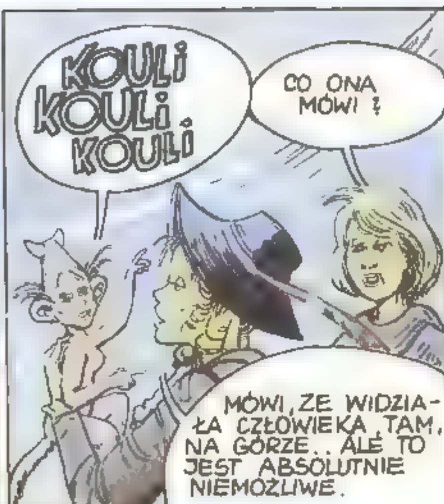

KOULI KOULI KOULI
JESTEŚ PEWNA ?


KOULI?
ALE...?!


BOŻE ! ROZUMIEM CO MÓWIĄ ! NARESZCIE ROZUMIEM JE !
KALIN KALIN


MOI MALI PRZYJACIELE ! TERAZ WSZYSTKO SIĘ ZMIENI. MYŚLĘ, ŻE BĘDĘ MOGŁA WAM POMÓC !
KALIN
KALIN


GRRRRUUIIIII UUUIIIIII


KOULI KOULI KOULI
CO ONA MÓWI ?
MÓWI, ŻE WIDZIAŁA CZŁOWIEKA TAM, NA GÓRZE.. ALE TO JEST ABSOLUTNIE NIEMOŻLIWE.


KSIĘŻNICZKO... CZY JA... NIE MÓGŁBYM TEŻ..
NIE, JUKA, JUŻ ZA PÓŹNO..


...CZARNY ŻÓŁW NIE ŻYJE. NIC NIE DA KĄPIEL W FOSIE. SPÓŹNIŁEŚ SIĘ


TERAZ MOŻEMY JUŻ WRACAĆ. TWOI RODZICE NA PEWNO CZEKAJĄ...
WIEM I ŻAŁUJĘ, ŻE PRZEGAPIŁEM TAKĄ OKAZJĘ.

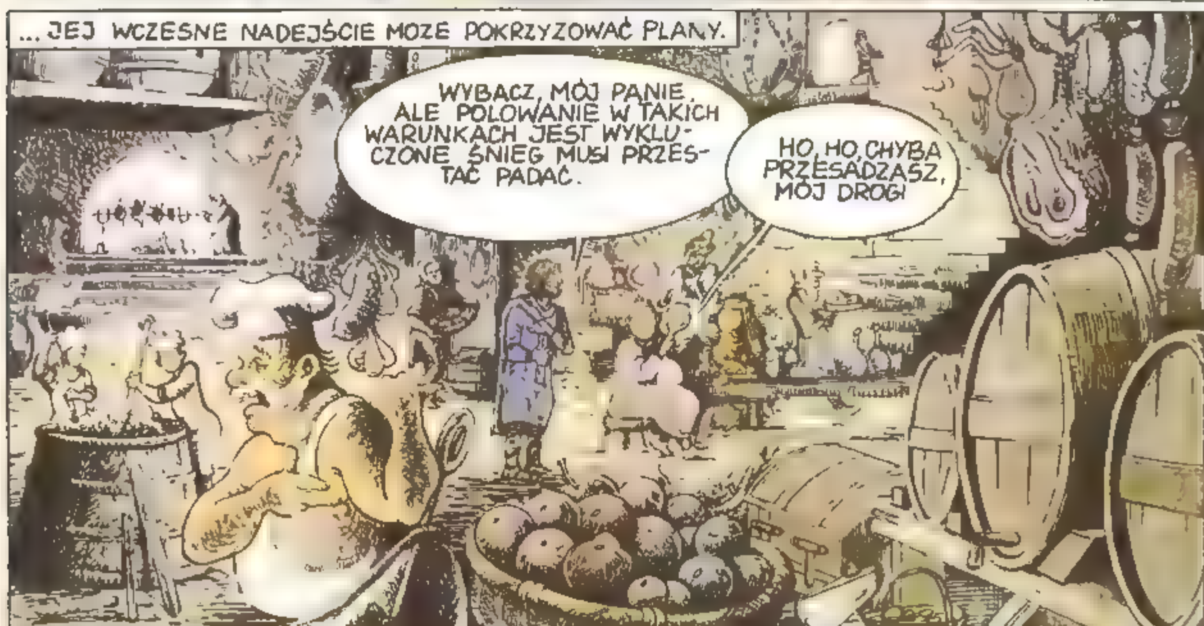

JAK ODNALAZŁAŚ OCZATKĘ ?
CZEKAŁA SPOKOJNIE W MOIM POKOJU. MIAŁA JEDNAK WYJĄTKOWE SZCZĘŚCIE, ŻE NIKT JEJ NIE ZAUWAŻYŁ.


TO DZIWNE, NIE TRZEBA BYŁO GO WOŁAĆ...
NIC NIE UMKNIE JEGO UWADZE. ON WIE, ŻE NIE WRÓCĘ TU JUŻ NIGDY. TO TEŻ COŚ OZNACZA. BYĆ MOŻE PEWNEGO DNIA OPOWIEM CI...

ROZDZIAŁ III

NIEZWYKŁA PODRÓŻ










I WŁAŚNIE TERAZ DOWIADUJĘ SIĘ, ŻE POLOWANIE PRZY TAKIEJ POGODZIE JEST NIEMOŻLIWE! I JA MAM BYĆ SPOKOJNY ?! JAKBY SIĘ NIC NIE STAŁO! COŚ PODOBNEGO!


MOŻE NIE SMAKUJE..?
PRZEPRASZAM.


PYTAM, CZY TO, CO JEST NA PAŃSKIM TALERZU, JEST MOŻE NIEDOBRE ?!
ALEŻ... SKĄD


PO PROSTU WIDZĘ, ŻE PAN NIE JE. WSZYSTKO WYSTYGŁO. JEŚLI PANU MOJA KUCHNIA NIE ODPOWIADA - WYSTARCZY POWIEDZIEĆ. POSZUKAM MIEJSCA GDZIE INDZIEJ.
ALEŻ... CÓŻ ZA POMYSŁ, MÓJ DROGI, NIEZASTĄPIONY MISTRZU ZACIER!


PROSZĘ SOBIE DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ! TUTAJ, W KUCHNI, RZĄDZĘ JA!
ALEŻ TAK! OCZYWIŚCIE. NIKT NIE PODAJE TEGO W WĄTPLIWOŚĆ.


CHODŹMY, OJCZE RĘBASZ. ZOSTAWMY ICH SAM NA SAM. POWIEDZCIE MI TAK SZCZERZE, NAPRAWDĘ NIE MA SPOSOBU, ABY ZEBRAĆ LUDZI NA KRÓTKIE POLOWANIE? CZY BYŁOBY TO NIEBEZPIECZNE?
NIESTETY, PANIE PTASZOR. TO ISTNE SZALEŃSTWO.


LASY SĄ NIEBEZPIECZNE O TEJ PORZE. ŚNIEGI PO PAS, HORDY WYGŁODNIAŁYCH, GOTOWYCH NA WSZYSTKO WILKÓW. PCHAĆ SIĘ TAM, TO SAMOBÓJSTWO!

TYMCZASEM JUKA I OLEA

OOOOOUU OUUUU
UWWOOUUUU

SŁY... SŁYSZYSZ ?

TAK TO STADA WILKÓW. KONIECZNIE MUSIMY ZNALEŹĆ JAKIEŚ SCHRONIENIE.

KOULI KOULI

BOISZ SIĘ, PRAWDA ? ROZUMIEM CIĘ DOSKONALE BO .. BO JA TEŻ ...

KOULI KOULI KOULI

CO SIĘ STAŁO ? WIDZISZ COŚ ?

???

OLEA! SPÓJRZ! TO GROTA JESTEŚMY URATOWANI!


OLEA, PROSZĘ CIĘ, ZRÓB TEN OSTATNI MAŁY KROK


NAPRAWDĘ, NIE... NIE MOGĘ JUŻ.
ZA CHWILĘ BĘDZIESZ MOGŁA ODPOCZĄĆ.

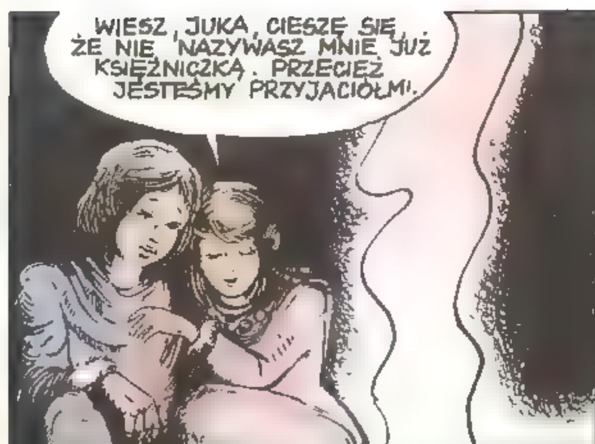

UFF! TERAZ PRZYZNAM, ŻE MIAŁEM WIELKIEGO STRACHA, CZY Z TEGO WYBRNIEMY. SPÓJRZ, KTOŚ TU BYŁ PRZED NAMI.. TO ŚLADY OGNIA..

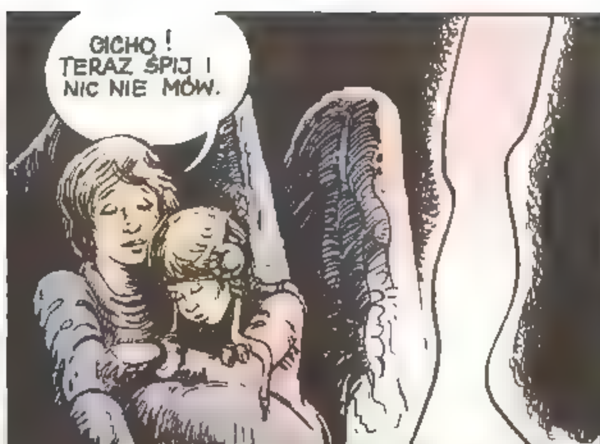

MYŚLISZ, ŻE ZDOŁAMY GO ROZPALIĆ?
PFF, PFF... BYĆ MOŻE.. PFF...

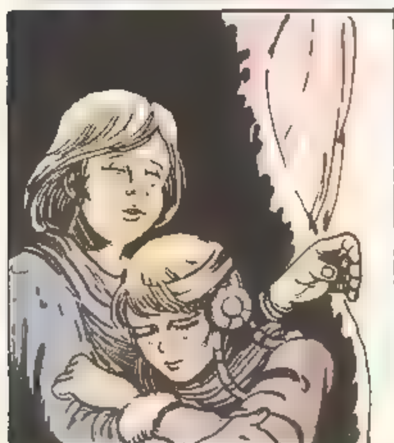

NO, PALI SIĘ..
JUKA! UDAŁO CI SIĘ! WSPANIALE!

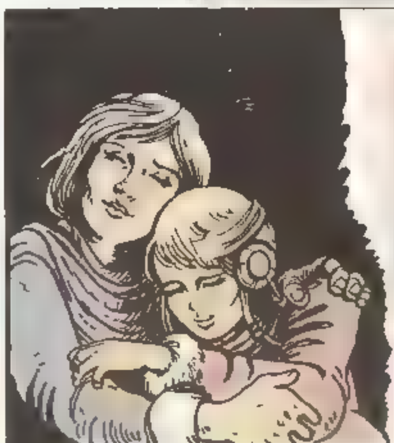

TA GROTA JEST JAKAŚ NIESAMOWITA NIE WIEM WŁAŚCIWIE DLACZEGO, ALE BOJĘ SIĘ CZEGOŚ...


POCZEKAMY, AŻ UCICHNIE ZAWIEJA. PRZYTUL SIĘ DO MNIE. OBOJGU NAM BĘDZIE CIEPLEJ.

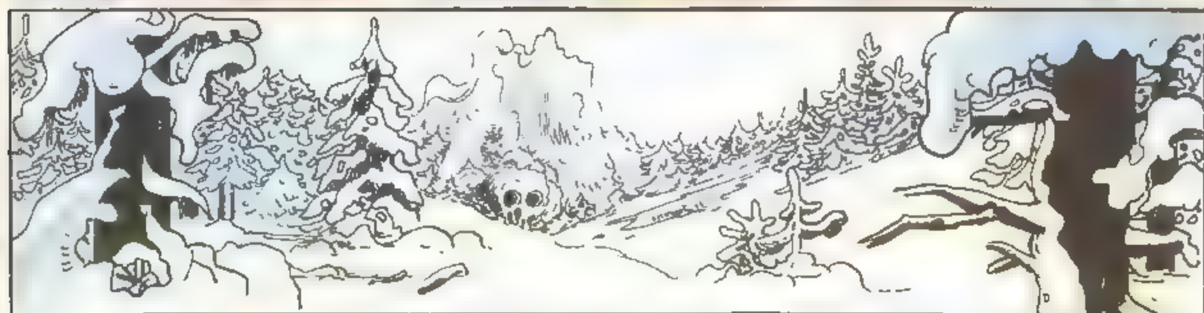

WIESZ, JUKA, CIESZĘ SIĘ, ŻE NIE NAZYWASZ MNIE JUŻ KSIĘŻNICZKĄ. PRZECIEŻ JESTEŚMY PRZYJACIÓŁMI.

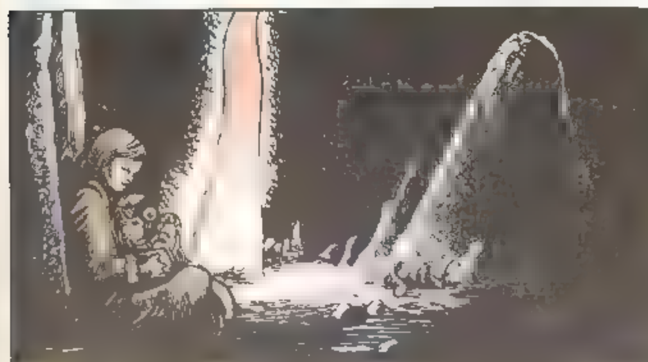

CICHO! TERAZ ŚPIJ I NIC NIE MÓW.














WWWWWWiiiKKKKKK
WWWWiiKKKKKKKK
CO SIĘ DZIEJE!


OCZATKA!


WWWWWiiiiKK WiiKKKKKK
KOULI KOULI
KOULI KOULI KOULI KOULI


JUKA! POCZEKAJ!
ZOSTAW JĄ, TY WSTRĘTNA BESTIO!
KOULI KOULI


KOULI KOULI
WIEM, NIE POPĘDZAJ MNIE. BIEGNĘ TAK SZYBKO JAK TYLKO POTRAFIĘ!


POPATRZ, TO MOŻE NAM SIĘ PRZYDAĆ!


KOULI KOULI KOULI
IDZIEMY!

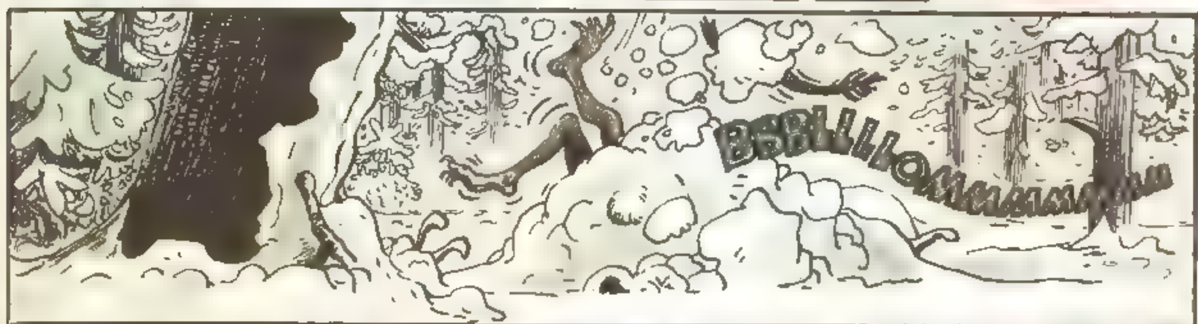

OCH!!!


WIKK
WIKK
WIIIIKKK


Bbbrrrrrrrr


BBBBBBRROOUUMMM


BBBBBRROOUUMM
!!!
WWWWiiiiiKKK


BBBLLLOMMMM


NO, POKAŻ SIĘ, TY MASZKARO!
KOULI KOULI


KOULI KOULI
!!???


JA CIĘ TU ZARAZ ... ALEŻ ... TO JEST ...
KOULI KALIN KALIN


...ŚNIEGUŁA !


NIE BIĆ ŚNIEGUŁY... GUŁY ! ŚNIEGUŁA NIE ROBIĆ NIC ZŁEGO ...EGO. ON BYĆ NIESZCZĘŚLIWY ...LIWY .
ACH TAK, I NA PEWNO CHCESZ, ŻEBYŚMY CI UWIERZYLI, CO ?!


JUKA, SPÓJRZ NA NIEGO. JEST CHYBA BARDZO SŁABY. NIE BIJ GO...
NO WIESZ, TY GO JESZCZE ŻAŁUJESZ ! A GDYBYŚMY GO NIE ZŁAPALI ... ZAPYTAJ GO, CO CHCIAŁ ZROBIĆ Z OCZATKĄ ?


ŚNIEGUŁA BYĆ GŁODNY ... ODNY A PŁOCHACZEK DOBRY.. OBRY. ALE ŚNIEGUŁA SIĘ PODZIELIĆ ...ELIĆ.
COŚ TY POWIEDZIAŁ !!!




ACH !
KOULI KOULI


KRĘPACZEK ! PRZESTAŃ, JUŻ DOŚĆ !
NA POMOC ...OMOC ! DO MNIE ... NIE !


PRZESTAŃ WRESZCIE !
KOULI KOULI KOULI

OJEJEJ ! ŚNIEGUŁA NIE CZUĆ SIĘ DO- BRZE ...OBRZE.

BARDZO BOLI ?

POWIEDZIAŁEM, KRĘPACZKU, KONIEC BIJATYKI. ALE Z CIEBIE NUMEREK, NIE MA CO !

KOULI KOULI

GRRRRRR

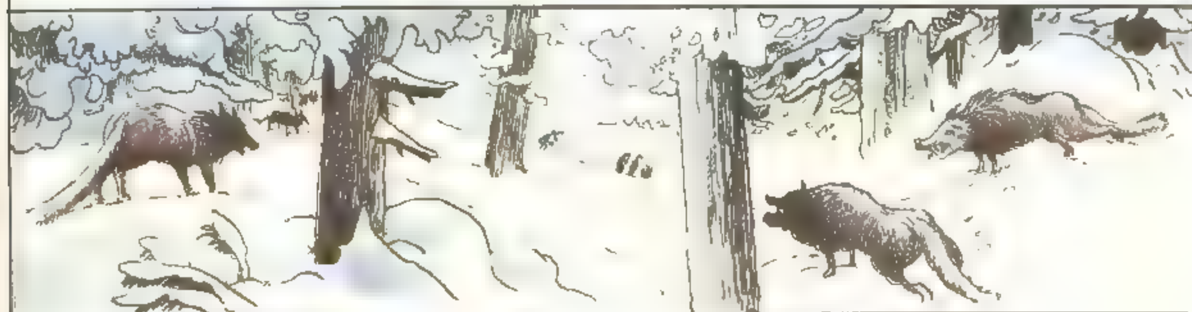
ZOSTAWIMY GO TAM ? SA- MEGO...

A CO BYŚ CHCIAŁA ZROBIĆ ? DOSTAŁ NAUCZKĘ I MAM NA- DZIEJĘ, ŻE PRZE- STANIE SIĘ NA- PRZYKRZAĆ

ON CAŁY CZAS IDZIE ZA NAMI ... WYGLĄDA NA ZMARZNIĘTEGO.

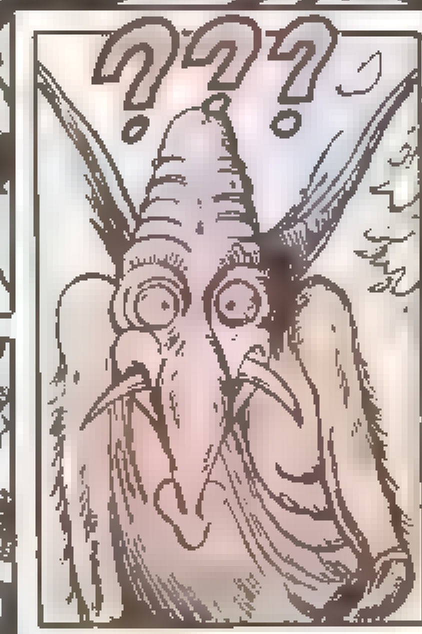
WSZYSCY JESTEŚMY PRZEMARZNIĘCI.

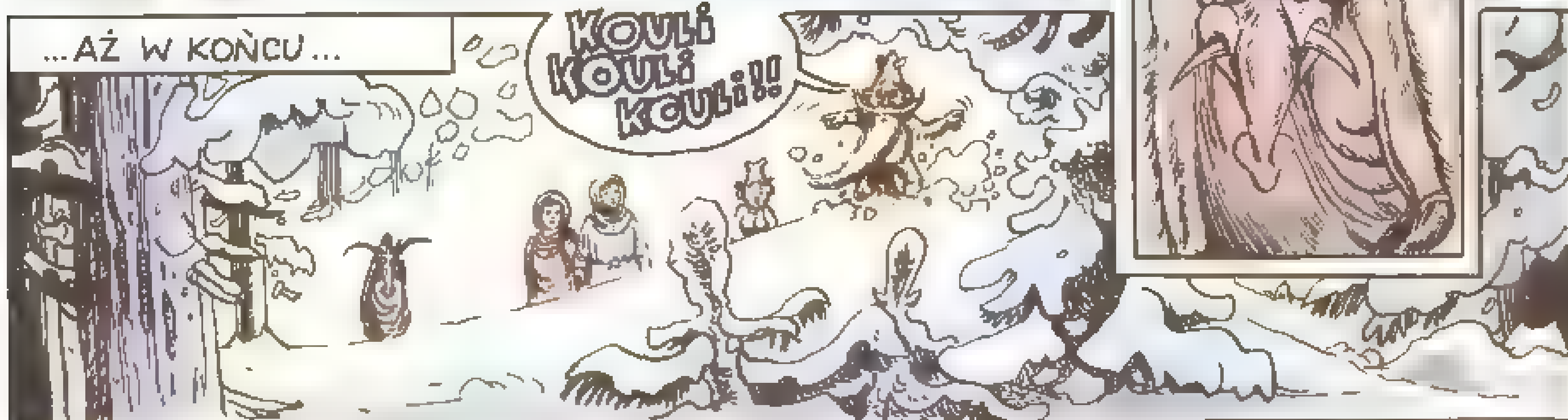
WĘDROWALI JESZCZE PRZEZ DWA DNI, POŚRÓD ŚNIEZNEJ ZAWIEI .

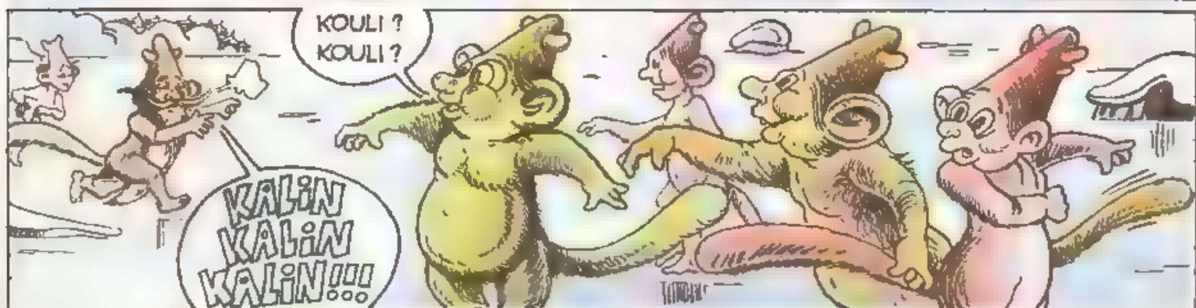


OLEA, JUKA I DWÓJKA ICH PRZYJACIÓŁ DOCIERAJĄ DO SERCA PUSZCZY. DROGA JEST CORAZ TRUDNIEJSZA...

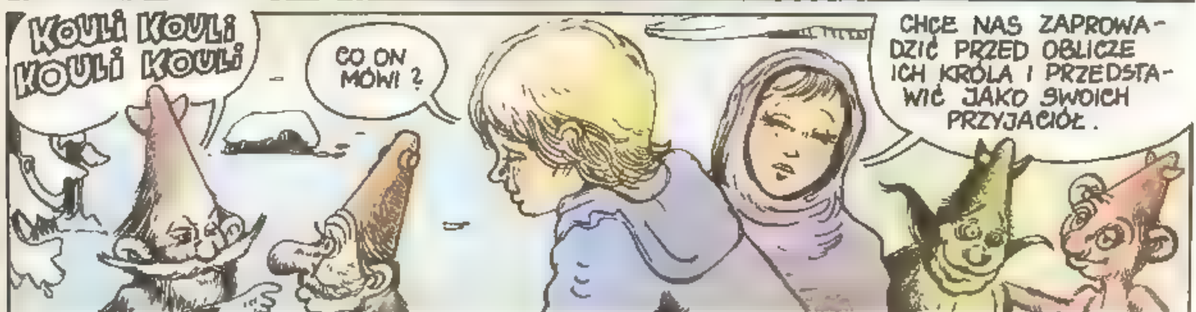


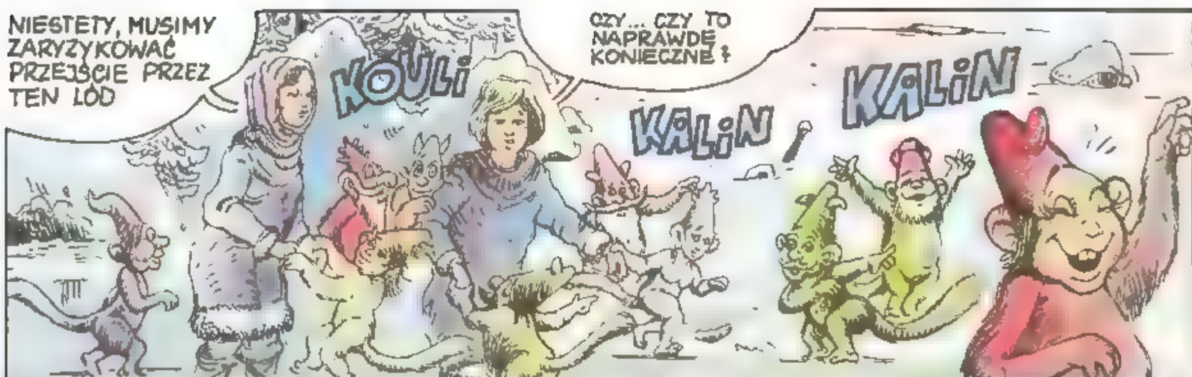




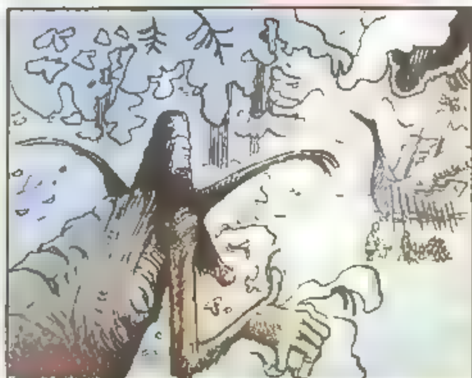

... MAŁY LUDEK PŁOCHACZKÓW!

KOULI? KOULI?
KALIN KALIN KALIN!!!

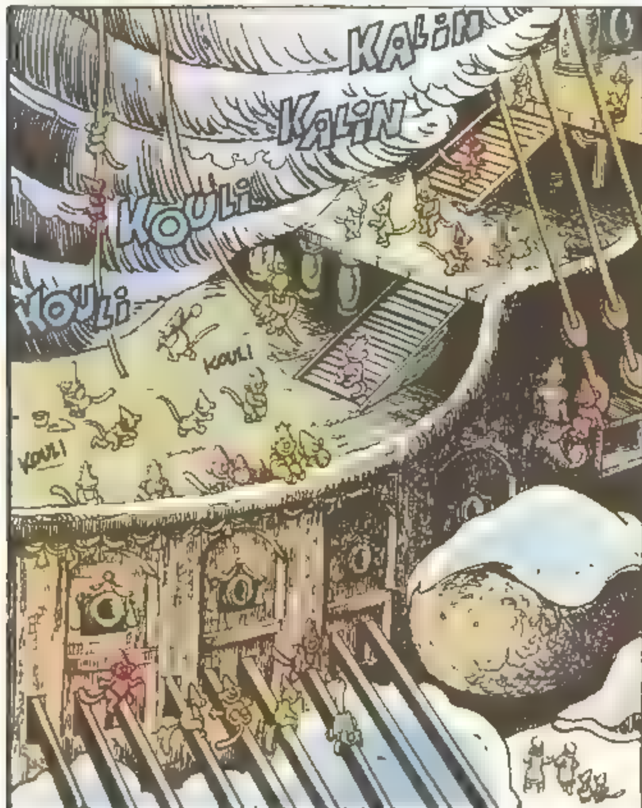
KALIN KALIN KALIN KALIN

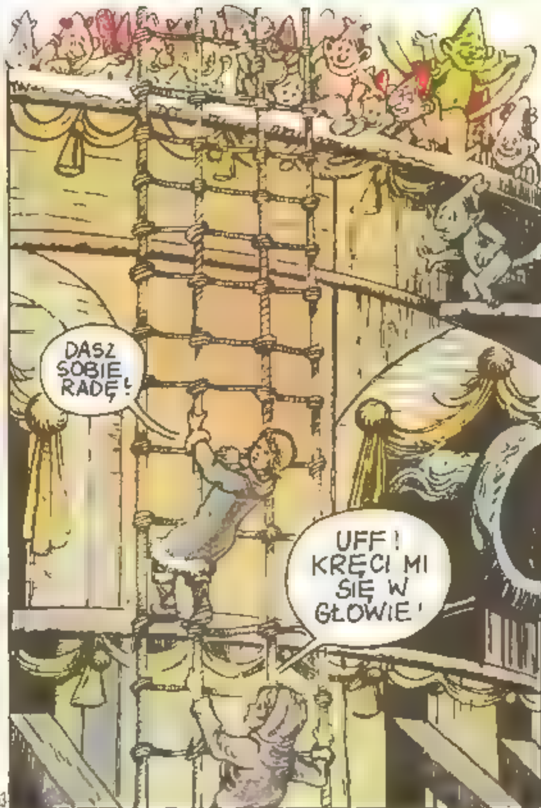
CZY TO NIE WSPANIAŁE! NAPRAWDĘ... NIGDY NIE PRZYPUSZCZAŁEM, ŻE...
TAK WIELU NIGDY NIE WIDZIAŁAM..
KOULI KOULI KALIN

KOULI KOULI KOULI KOULI
CO ON MÓWI?
CHCE NAS ZAPROWADZIĆ PRZED OBLICZE ICH KRÓLA I PRZEDSTAWIĆ JAKO SWOICH PRZYJACIÓŁ.


NIESTETY, MUSIMY ZARYZYKOWAĆ PRZEJŚCIE PRZEZ TEN LÓD
KOULI
CZY... CZY TO NAPRAWDĘ KONIECZNE ?
KALIN
KALIN


HEJ, JUKA ! JESTEŚ STRASZNIE SZTYWNY ! POPATRZ, TO ZUPEŁNIE PROSTE !
HEJ, HEJ ! SPO... SPOKOJNIE, OSTROŻNIE !




KALIN
KALIN
KOULI
KOULI
KOULI
KOULI


DASZ SOBIE RADĘ !
UFF ! KRĘCI MI SIĘ W GŁOWIE !

NIGDY W ŻYCIU NIKT MNIE NIE WITAŁ Z TAKĄ RADOŚCIĄ! ZOBACZ, JAK SIĘ CIESZĄ!

KALIN KALIN KALIN KALIN

CZUJĘ SIĘ TAK, JAK BYM BYŁA WŚRÓD MEGO PODDANEGO LUDU.

"WŚRÓD MEGO LUDU." TAK, TO PRAWDA, OLEA JEST KSIĘŻNICZKĄ, A JA JESTEM JEJ TOWARZYSZEM PODRÓŻY.

KOULI KOULI KOULI

ZGODA! IDZIEMY!

DOKĄD IDZIEMY?

KRÓL ZUTIK V OCZEKUJE NAS. ZOSTAŁ UPRZEDZONY O NASZYM PRZYBYCIU CHCIAŁBY POROZMAWIAĆ Z NAMI ... TO ZNACZY.. ZE MNĄ

ZU.. ZUTIK V?

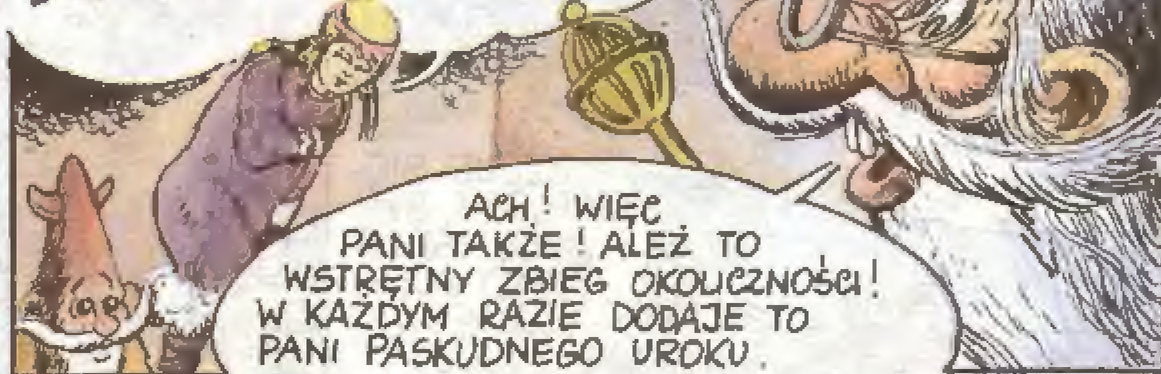
TAK, KRÓL PŁOCHACZKÓW WE WŁASNEJ OSOBIE. TYLKO UPRZEDZAM, JEST BARDZO WRAŻLIWY NA PUNKCIE ETYKIETY DWORSKIEJ. PRZEDSTAW SIĘ WIĘC TYŁEM.

KOULI KOULI

ACH, CO ZA PECH! CO ZA NIESZCZĘŚCIE, ŻE MOGĘ WAS, MOI WROGOWIE, POWITAĆ! ODEJDŹCIE WIĘC!

ALEŻ ON MÓWI W NASZYM JĘZYKU


NIE DZIWCIE SIĘ, ŻE MÓWIĘ W WASZYM JĘZYKU. JAKO JEDYNEMU PRZEDSTAWICIELOWI MOJEJ RASY KIEDYŚ UDAŁO MI SIĘ ZANURZYĆ W CUDOWNYCH WODACH KSIĘCIA ORLAJA. TO, MAM NADZIEJĘ, WYJAŚNIA WSZYSTKO.


KOULI KOULI KOULI
ACH! WIĘC PANI TAKŻE! ALEŻ TO WSTRĘTNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI! W KAŻDYM RAZIE DODAJE TO PANI PASKUDNEGO UROKU.


KOULI KOULI KOULI
SŁUCHAJ! TEN TWÓJ KRÓL TO ZWYCZAJNY GBUR! JAK ON CIEBIE TRAKTUJE!
CIII... ETYKIETA U PŁOCHACZKÓW WYMAGA, ABY W CZASIE CEREMONII POWITANIA I PRZY POŻEGNANIU WYRAŻAĆ SIĘ W SPOSÓB PRZECIWNY DO SWOICH MYŚLI.


CO ZA NIESZCZĘŚCIE! KRĘPACZEK OPOWIEDZIAŁ MI WŁAŚNIE, JAKĄ OPIEKĄ OTOCZYLIŚCIE MOICH PODDANYCH. CÓŻ, MAM DO WAS GŁĘBOKI ŻAL.
CAŁY SMUTEK PO NASZEJ STRONIE.


... PRZYSZLIŚMY TUTAJ, ABY WAS OSTRZEC. W CAŁYM KRAJU SZYKUJE SIĘ OGROMNE POLOWANIE. NA WAS. MUSICIE STĄD ZNIKNĄĆ! NAJLEPIEJ NA ZAWSZE!
PRZYZNAJĘ, ŻE MY RÓWNIEŻ JESTEŚMY POWAŻNIE ZANIEPOKOJENI. MUSICIE WIEDZIEĆ, ŻE KIEDYŚ STATEK TEN...


...NALEŻAŁ DO BALTAZARA, MAGA NOCY. CHRONIŁ ON KIEDYŚ NASZ LUD. DZIŚ GROZI NAM WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. MYŚLĘ O TYM POLOWANIU. WRAZ Z NADEJŚCIEM ODWILŻY POWINNIŚMY OPUŚCIĆ TO MIEJSCE. ALE JAK?


A TEN BALTAZAR, CO SIĘ Z NIM STAŁO? CZY NIE MÓGŁBY WAM POMÓC?
BALTAZAR?! NIE, ŻYJE W SWYM ZAMKU W TOWARZYSTWIE ZŁOŚLIWEGO KARŁA Z ROGIEM NA GŁOWIE. MY, NIESTETY, SKAZANI JESTEŚMY NA POZOSTANIE TU, WŚRÓD LODÓW.

KRÓLU, ISTNIEJE LEGENDA, WEDŁUG KTÓREJ Z CHWILĄ POJAWIENIA SIĘ NA POKŁADZIE NASZEGO STATKU PRZEDSTAWICIELA GATUNKU LUDZKIEGO - PRYŚNIE ZŁY CZAR. NA WIOSNĘ, KIEDY PUSZCZĄ LODY BĘDZIECIE MOGLI RUSZYĆ W DROGĘ ...

JUKA! SKĄD O TYM WIESZ?!

PRZEPRASZAM CIĘ, JUKA! WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE TO JA WIEM WSZYSTKO. BARDZO SIĘ MYLIŁAM...

MOJA MATKA ZNA WIELE LEGEND I OPOWIEŚCI. KIEDY BYŁEM CHORY, OPOWIEDZIAŁA MI I TĘ O PŁOCHACZKACH ...

TAK, TAK, JESTEŚMY NAPRAWDĘ WŚCIEKLI, ŻE PRZYBYLIŚCIE TUTAJ. WYGLĄDA NA TO, ŻE ZAWDZIĘCZAMY WAM ŻYCIE.

KOULI KOULI

W DOMU NA PEWNO BARDZO SIĘ NIEPOKOJĄ ...

CÓŻ, NA NAS RÓWNIEŻ PRZYSZŁA PORA. MUSIMY WRACAĆ. ZROBILIŚMY CO DO NAS NALEŻAŁO.

KIEDY OLEA I JUKA RUSZYLI W DROGĘ POWROTNĄ, MAŁY LUDEK PŁOCHACZKÓW ROZPOCZĄŁ PRZYGOTOWANIA DO ODLOTU, BY Z NASTANIEM WIOSNY ...

ICH SKRZYDLATY STATEK MÓGŁ ODLECIEĆ DO NIEZNANEJ NIKOMU KRAINY.

OJEJEJEJ! ŚNIEGUŁA NIESZCZĘŚLIWY... LIWY! WSTRĘTNE LUDZISKA... ISKA! ŚNIEGUŁA JUŻ NIGDY NIE ZJEŚĆ PŁOCHACZKA ... ACZKA! OJEJEJ!

KONIEC

Redaktor: Krystyna Barchańska
Redaktor techniczny: Jerzy Długozima
Tłumaczenie: Anna Baranowska, Andrzej Przybyła

DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE KSIĄŻECZKI TEGO AUTORA:

„Na co dybie w wielorybie czubek nosa Eskimosa"
„Skąd się bierze woda sodowa"
„Antresolka Profesorka Nerwosolka"
„Podróż smokiem diplodokiem"
„Przygody Sherlocka Bombla"
„Jak ciotka Fru — Bęc uratowała świat od zagłady"
„Przepraszam remanent"
„Ecie-pecie o wszechświecie, wynalazku i komecie"
„To doprawdy kiepska sprawa kiedy bestia się pojawia"
„O zmroku"

Wydawnictwo „Unipress" — spółka cywilna
Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 2, tel. 245-56
Nakład 100 000 egzemplarzy
Liczba arkuszy druk. 6,00
Wydanie I.
Oddano do składu 10.I.1991 r.
Druk zakończono w kwietniu 1991 r.
Druk i oprawa: Białostockie Zakłady Graficzne
Zam. 28/91
Lublin 1991
ISBN 83-900046-2-3

10000



